POGODA
Dziś będzie pogoda słoneczna i łagodnie, temperatura najwyższa około 80-82 stopni, w nocy około 60 stopni.
We wtorek będzie częściowo pochmurnie i chłodniej, temperatura około 78-80 stopni.
Wschód 5:44, zachód 8:09.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dziś poniedziałek, dnia 1 sierpnia — Piotra w okowach.
Jutro wtorek, dnia 2 sierpnia — NMP Anielskiej, Gustawa, Alfonsa.
Pojutrze środa, dnia 3 sierpnia — Znalezienie Relikwii Św. Szczepana.

No. 147 Rok (Vol.) LXIX | CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 1 Sierpień (August 1), 1977 | Telephone BRunswick 8-8700 | 25c

STRAJK STALOWNIKÓW W MICHIGAN

Dramatyczne Wołanie Dysydenta

Współpraca Jezuici — CIA Ujawniona

Kansas City, MO. (UPI) — National Catholic Reporter podał wiadomość, że CIA, księża Jezuici i administracja Kennedy-Johnson pracowały razem nad wybraniem chrześcijańsko-demokratycznego prezydenta Chile w r. 1964.

Katolicki tygodnik ujawnia, że pieniądze CIA były przekazywane jezuickiej organizacji w Chile, która z kolei wspierała chrześcijańskich kandydatów demokratycznych, łącznie z Edwardem Frei, przyszłym prezydentem.

Tygodnik również podaje, że popierana przez Kościół organizacja zaniechała kryminalnych dochodzeń przeciwko jezuickiemu księdzu Rogerowi Vekemans, ponieważ śledztwo zaszkodziłoby celom USA W Chile. Vekemans rzekomo otrzymał pieniądze od CIA na założenie politycznej bazy w Chile dla chrześcijańskich demokratów.

Vekemans założył Ośrodek Rozwoju Gospodarczego i Socjalnego w Ameryce Łacińskiej, nie dochodową korporację chilijską mającą finansować projekty humanitarne i edukacyjne.

W roku 1971 wszczęto przeciwko niemu dochodzenia w związku ze stratą $400,000 przeznaczonych na prace badawcze.

Propozycja Cartera

Washington. (UPI) — W bieżącym tygodniu prezydent Carter ma wystąpić z propozycją, ażeby nielegalnie przebywający w Stanach Zjednoczonych obcokrajowcy mogli pozostać i pracować.

Jak podają źródła projekt Cartera ma zawierać następujące punkty:

—Nielegalni obcokrajowcy przebywający w kraju od r. 1970 mogliby pozostać i wszcząć starania o amerykańskie obywatelstwo. Według obliczeń przed 1970 w Stanach Zjednoczonych znajdowało się mniej jak milion nielegalnych cudzoziemców.

—Nielegalni obcokrajowcy którzy przybyli do US w okresie pomiędzy 1970 i 1-szym styczniem, 1977, mogliby pozostać i pracować przez następne pięć lat.

—Firmy zatrudniające nielegalnych obcokrajowców byłyby karane grzywną w wysokości $1,000 za każdego. W obecnej chwili nie stosuje się żadnych kar.

—Zwiększenie patroli na granicy z Meksykiem.

—Zapewnienie Meksykowi i innym krajom pewnej pomocy finansowej na stworzenie posad, przez co mieszkańcy tych krajów nie musieliby przekracać granic Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu za pracą.

Prezydent ma wystąpić z propozycją w połowie tygodnia, ale szansa na wprowadzenie jej w życie w tym roku jest minimalna. Jej celem jest zmniejszenie napływu setek tysięcy nielegalnych obcokrajowców.

Starania o Ostrzejsze Przepisy

Washington CT) — Trzydziestu siedmiu członków Kongresu zwróciło się do prez. Cartera o poparcie ostrzejszych przepisów odnośnie posiadania ręczej broni palnej.

Kongresman Abner J. Mikwa zaznaczył, że sondaż oponii publicznej wykazał, że większość obywateli amerykańskich pragnie zaostrzenia przepisów.

Od r. 1968 liczba ręcznej broni palnej znajdującej się w rękach prywatnych wzrosła o 70 procent.

Niech Breżniew Przestanie Kłamać!

Konstytucja Sowiecka Jest Od Początku Do Końca Fałszem

Paryż (NYT) — Geli Snegirew, ukraiński pisarz i filmowiec, w liście otwartym do prezydenta Cartera, skierowanym na adres redakcji rosyjskiego dziennika w Paryżu, wzywa go, aby rzucił w twarz Breżniewowi wezwanie: "Dosyć kłamstw!"

Snegirew wysłał także list do redakcji lokalnego dziennika w swym rodzinnym Kijowie, informując, że odesłał władzom swój dowód osobisty, stwierdzający obywatelstwo sowieckie, ponieważ "nie chce być obywatelem państwa, które zniszczyło kwiat narodu ukraińskiego, najlepszą część jego włościaństwa i intelegencji i które znieważa przeszłość tego narodu i upokarza jego teraźniejszość," a także dlatego, że konstytucja sowiecka jest od początku do końca jednym fałszem.

Chory na serce i bliski ślepoty pisarz został wydalony ze związku pisarzy sowieckich, ale formalnie nie mo-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

"Czuła" Chrześniaczka Zabija

Bonn (UPI) — "Tu mówi Zuzanna. . . . Sądzę, że jest pora, abym znowu zjawiła się z wizytą" — usłyszał w wewnętrznym telefonie, swej bacznie strzeżonej i doskonale zabezpieczonej willi w Oberursel w górach Taunus na północ od Frankfurtu, czołowy bankier zachodnio-niemiecki Juergen Ponto.

Bez cienia wątpliwości rozpoznał głos swojej chrześniaczki, 26-letniej Zuzanny Albrecht, córki bogatego adwokata hamburskiego, to też bez wahania polecił ją wpuścić.

"Czuła" chrześniaczka zjawiła się z bukietem czerwonych róż i z parą przyjaciół — mężczyzną i kobietą.

Juergen Ponto przyjął gości w bibliotece i gwarzył z nimi przez jakiś czas. A potem, kiedy goście odjechali, znaleziono go bez życia, zastrzelonego z pistoletu 45-kalibrowego.

Prokurator federalny Kurt Rebmann jest zdania, że "goście" usiłowali uprowadzić bankiera, a kiedy ten stawiał opór — poczęstowano go dwiema kulami. Zbrodnia została dokonana wczoraj, a dziś policja znalazła dwa porzucone samochody, które posłużyły zbrodniarzom do ucieczki, natomiast na ich dalszy trop nie natrafiono.

Zuzanna Albrecht od wielu lat miała powiązania z terrorystami. Przewoziła dla nich materiały wybuchowe, znała dobrze jednego z uczestników napadu na ambasadę zachodnio-niemiecką w Sztokholmie, dokonanenego w kwietniu 1975 roku, pracowała w kancelarii adwokata sztuttgarckiego Klausa Croissanta, którego policja uważa za łącznika pomiędzy terrorystami i który ostatnio udał się do Francji i poprosił o azyl polityczny.

Policja jest zdania, że zbrodnia "czułej" chrześniaczki ma związek z zamordowaniem w kwietniu br. prokuratora generalnego NRF — Siegfrieda Bubacka.

Gierek w ZSRR

Warszawa. (DP) — Moskiewska agencja TASS doniosła, że Gierek przybył na wakacje do Rosji. Miejsca jego pobytu nie wymieniono, ale należy przypuszczać, że pojedzie do Soczi meldować się u Breżniewa.

Kiepski Strzelec

K.P.A. Organizacją . . . "Antysemicką" . . .

Haniebne Antypolskie Wystąpienie w Sprawie Zmiany Nazwy Crawford Ave. Na Pulaski Rd. w Skokie

Haniebnie niesprawiedliwy, niesłuszny i krzywdzący atak na Kongres Polonii Amerykańskiej, jako organizację "antysemicką," ukazał się na łamach tygodnika "Life Newspapers" (28 lipca), obsługującego osiedla na północno-zachodniej stronie metropolii chicagoskiej, w tym m.in. Skokie.

Niejaka Rochelle Goldman, 8109 N. Crawford, Skokie, Ill., wystąpiła w liście do redakcji pt. "Why Pulaski Road?" przeciw zmianie nazwy. Właśnie dzisiaj odbędą się w Skokie publiczne przesłuchy w tej sprawie.

Pani Goldman pisze, że Kongres Polonii Amerykańskiej (nie dodając, że chodzi tu o Wydział na Stan Illinois KPA) wystąpił o odbycie przesłuchów, że jest to "a very powerful group in the City of Chicago, which has recently moved its headquarters to a site near Edens Highway and has brought its presence to the suburbs."

Pani Goldman pomieszała więc KPA z ZNP, ujawniając swoją ignorancję, co można ostatecznie pominąć. Ale nie można pominąć i nie można przejść do porządku dziennego, gdy Rochelle Goldman pisze, że gdy dowiedziała się o mających odbyć się przesłuchach, "somehow my reaction is the same as I had when I heard the Nazis wanted to march in Skokie." Postawiła więc znak równania między organizacją nazistów i Kongresem Polonii Amerykańskiej.

Dalsze wywody listu, świadczące o antypolskim nastawieniu jego autorki oraz o kompletnej ignorancji w sprawie udziału gen. Kazimierza Pułaskiego w Wojnie o Niepodległość, są treści następującej:

"The Poles have never been friendly to the Jewish people, either in Poland or America, to my knowledge.

Why, then, should a largely Jewish community honor the Revolutionary War General Pulaski?

We have our own Revolutionary War hero—Haym Salomon. If Crawford Avenue's name is to be changed at all, it should be to honor Mr. Salomon and not one of our ancestral anti-Semitic enemies.

As a resident of Crawford Avenue, I strongly oppose changing the name of my street to Pulaski. When I was a child living in Chicago, my reaction to the change of the street to Pulaski was one of resentment, and as a middle-aged adult the anger is still the same.

I know I am overreacting to this situation, but it is a continuation of the feeling I have had to the recent invasion by the Nazis. I can't forget that easily the Warsaw Ghetto Uprising and what the Poles did to the Jews.

I hope there are other residents of my village who share my feeling and will attend this hearing to protest the change of the name of Crawford Avenue to Pulaski Road.

Besides, it would be a damned nuisance to all the residents of Crawford Avenue to change all their records of address to please an anti-Semitic organization."

Dożywocie Dla Terrorystów

Duesseldorf. (DP) — Sąd niemiecki w Duesseldorfie skazał na dożywotnie więzienie czworo lewicowych terrorystów, którzy w dniu 24 kwietnia 1975 r. zaatakowali zach.-niemiecką ambasadę w Sztokholmie i zamordowali dwóch dyplomatów.

Celem tego zamachu było wymuszenie wypuszczenia przez władze NRF z więzień 26 członków terrorystycznej grupy Beader-Meinhof. Skazani zostali: Hanna Krabbe, Karl-Heinz Delwo, Bernd Roessner i Lutz Taufer.

Brock Krytykuje Prezydenta

Washington (UPI) — Przewodniczący Partii Republikańskiej uważa, że wycofanie się Izraela z terytorium zagarniętego od Arabów w 1967 może doprowadzić do kolejnej wojny.

Bill Brock skrytykował propozycję prez. Cartera ażeby Izrael zwrócił większość z okupowanych terenów.

Zaznaczył, że Izrael powinien mieć wystarczająco terytorium ażeby zapewnić sobie dostateczną ochronę i postawienie Izraela w sytuacji w której nie mógłby się bronić nie może być tolerowane.

Zapytany czy Partia Republikańska zdobywa tradycyjnie demokratyczne głosy żydowskie swoim proizraelskim stanowiskiem, Brock odpowiedział, że jest to bardzo możliwe.

Urodzaj Grzybów

Warszawa. (DP)—Druga dekada i pierwsza połowa trzeciej dekady lipca były w Polsce wilgotne i deszczowe, z małą ilością dni i godzin słonecznych. Chłody i deszcze dały się szczególnie we znaki urlopowiczom w północnej części kraju. Dużą pociechą dla nich jest wielki urodzaj grzybów i jagód m. in. na Mazurach.

Prohitlerowska Nostalgia w NRF

Bonn (DP) — Przewodniczący centralnego komitetu Żydów zamieszkałych w NRF, Werner Nachmann, ostrzegł w wywiadzie radiowym, że niektórzy politycy i niektóre kierujące się tylko chęcią zysku wydawnictwa powodują groźny wzrost prohitlerowskiej nostalgii. Młodzi ludzie w NRF są często zupełnie nieświadomi prawdziwej roli Hitlera jako mordercy milionów ludzi. Jeśli nie przedsięweźmie się odpowiednich środków zaradczych — powiedział działacz żydowski — to może dojść w Niemczech Zach. do nowej fali antysemityzmu.

Choć w wywiadzie o tym nie wspomniano — Werner Nachmann, mówiąc o prohitlerowskim rewizjonizmie, miał zapewne także na myśli wyświetlany obecnie w kinach w NRF pseudodokumentalny film przedstawiający Adolfa Hitlera w dość pobłażliwym i wyrozumiałym świetle.

Korniłow Nie Pochwala Prezydenta

Moskwa (UPI) — Juri Korniłow, komentator sowieckiej agencji prasowej Tass, nie znalazł słów pochwały dla Prezydenta Cartera. Stwierdził on, że w ciągu pierwszych sześciu miesięcy jego rządów "nie zrobiono nic, albo bardzo mało" w dziedzinie poprawy stosunków amerykańsko-sowieckich.

Co gorsza — zdaniem Korniłowa — Biały Dom poczynił "pewne kroki", które "stanowią cofnięcie się na drodze do postępu".

Korniłow, uważany przez dyplomatów zachodnich za analityka i propagandzistę, powtarza stare zarzuty propagandy sowieckiej, że Stany Zjednoczone "uparcie i za każdą cenę" starają się zabezpieczyć swoją jednostronną przewagę w dziedzinie broni strategicznych "godząc w interesy ZSRR i jego sojuszników".

Artykuł Korniłowa opublikowany został po serii artykułów Tassa na temat zbrojeń amerykańskich.

W jednym z tych artykułów zawarta jest ocena, że produkcja amerykańskich bomb neutronowych "może tylko przybliżyć świat do katastrofy nuklearnej". Tass twierdzi, że Stany Zjednoczone starają się wykazać "korzyści jakie daje ta nowa broń masowego zniszczenia, na tej zasadzie, że zabija ona tylko ludzi, a nie powoduje zniszczeń materialnych".

"Tak oto w praktyce wygląda w Washingtonie humanizm i moralność" orzeka sowiecka agencja, nawiązując do niektórych wypowiedzi Prezydenta Cartera.

Kolejne Ofiary Psychopaty

Nowy York. (ST)—Psychopatyczny zabójca znany jako "Son of Sam" dał o sobie znać ponownie krytycznie raniąc dwoje młodych ludzi.

Incydent miał miejsce pomimo dodatkowych patroli policyjnych zwołanych w obawie, że zabójca który zamordował już pięć osób i ranił sześć innych na przestrzeni ostatniego roku uderzy ponownie w rocznicę swojego pierwszego napadu.

Ofiary, Robert Violante i Stacy Moskowitz, obydwoje w wieku 20 lat, zostały postrzelone w głowę z .44-kalibrowego rewolweru i znajdują się w krytycznym stanie w szpitalu powiatowym.

Przynajmniej dwie osoby widziały jak zabójca podszedł do zaparkowanego samochodu w którym siedzili młodzi ludzie i oddał cztery strzały przez spuszczoną szybę samochodu.

Pierwszy Od 18 Lat

Groźba Strajku Również w Innych Rejonach Kraju

Pittsburgh (UPI) — Przynajmniej 3,500 stalowników zatrudnionych w kopalniach żelaza w północnym rejonie stanu Michigan i 500 pracowników huty stalowej w Massachusetts rozpoczęło strajk w poniedziałek rano. Jest to pierwsza tego rodzaju akcja w przemyśle stalowym w ostatnich 18 latach.

Górnicy w kopalniach żelaza w Wisconsin i Minnesocie i stalownicy w Pennsylvanii, Ohio i Kanadzie, którzy należą do unii United Steelworkers of America zagrozili lokalnymi strajkami kiedy rozpoczęła się dzienna zmiana.

Jest to pierwszy strajk członków unii stalowników od roku 1959. Jednak, urzędnicy przemysłu stalowego podają, że posiadają wystarczające zapasy surowców ażeby zapobiec natychmiastowemu kryzysowi w produkcji. W zakładach stalowych w rejonie chicagoskim nie przewi-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Rozruchy Rasowe Na Okinawie

Kin, Okinawa (UPI) — Na Okinawie, gdzie stacjonuje 20 tysięcy amerykańskich strzelców morskich, nie jeden raz dochodziło w przeszłości do burd pijatyckich w tawernach i do porachunków, nie rzadko krwawych, ale dowództwo Piechoty Morskiej starało się, aby w tych incydentach nie dopatrywać się motywów rasowych.

Dziś fakty są oczywiste: bójki na pięście, napady nożownicze, rabunki i wszelkiego rodzaju prowokacje mają charakter rasowy. Są to starcia białych żołnierzy z kolorowymi.

W tym stanie rzeczy dowódca Piechoty Morskiej na Okinawie wprowadził godzinę policyjną, obowiązującą od 1-ej po północy, zarządził rewizje, mające na celu znalezienie ukrytej broni i na ulice wysłał silne patrole garnizonowe, dowodzone przez oficerów.

Napięcie rasowe wzrasta od 5 lipca, kiedy to dwóch białych strzelców morskich zostało napadniętych przez pięciu czarnych, którzy domagali się pieniędzy. Obu białych pocięto nożami tak, że zaszła potrzeba leczenia szpitalnego.

W garnizonie na Okinawie czarni strzelcy morscy stanowią mniejszość wynoszącą 19 procent. Ta mniejszość skarży się, że jest napastowana i szykanowana przez białych w klubach, do których uczęszczają głównie murzyńscy i portorykańscy żołnierze.

W organie prasowym Piechoty Morskiej na Okinawie ukazał się artykuł redakcyjny, który stwierdza, że "walki wewnętrzne i okradanie się wzajemne, sprawiają, że nie wiele czasu pozostaje na spełnianie obowiązków" dla których Piechota Morska została tu przysłana.

Bez Interwencji US

Ankara (UPI) — Turecki premier-nominat Sulejman Demirel powiedział, że Cypr stanowi wyłącznie problem turecko-grecki, który nie zostanie rozstrzygnięty, gdy Stany Zjednoczone będą wywierały naciski "na swego najlepszego przyjaciela" — Turcję.

"Dlaczego Stany Zjednoczone mają interweniować? Ponad dwa lata takiej interwencji nie przyniosły żadnych rezultatów. . . . I interwencja na pewno nie rozwiąże problemu" — powiedział Demirel w wywiadzie dla agencji UPI.

Tadeusz Dziekoński "Korwin"

Wspomnienia z Pierwszego Dnia Powstania Warszawskiego

Ranek 1 sierpnia 1944 roku zastaję Warszawę cichą i spokojną. Ale już koło południa ulice miasta opanowuje dziwny, niecodzienny ruch. Jest to ruch pieszych. Prawie wyłącznie młodzi mężczyźni. Z niewielkim ręcznym bagażem śpieszą z różnych dzielnic, przeważnie w kierunku Śródmieścia. Towarzyszą im kobiety. Czasem i dzieci, uczepione kurczowo rąk szybko podążających mężczyzn.

Rozkaz

Wystarczy jedno spojrzenie, aby się domyślić, że mężczyzn tych wzywa jakiś rozkaz. Kobiety towarzyszące im, to żony, matki siostry, które chcą oddalić rozłąkę, mieć ich przy sobie jak najdłużej.

Ulicami pomykają na rowerach młodzi chłopcy — harcerze. To łącznicy, którzy w pośpiechu, niezmordowanie, ile sił w nogach, przewożą rozkazy. "Ostre pogotowie!" "Alarm!" "Zbiórka drużyny X, plutonu Y, na kwaterze wyczekiwania o godzinie 15." Tak brzmią lakoniczne rozkazy.

Z wybiciem godziny 15 jesteśmy wszyscy na kwaterze wyczekiwania naszej drużyny, znajduje się ona przy ulicy Żurawiej 24, w mieszkaniu jednego z naszych kolegów. Jest nas wszystkiego jedenastu. Za godzinę mamy wyruszyć na kwaterę plutonu. Nikt z nas nie ma żadnej broni, nawet krótkiej. I to jest głównym tematem rozmów i niepokoju. Broń mamy podobno otrzymać na zbiórce plutonu. Na razie otrzymujemy tylko opatrunki osobiste, zresztą jeszcze przedwojenne polskie.

Ze zbliżeniem się godziny 16 pojedyńczo opuszczamy nasze miejsce zbiórki. Rozglądając się bacznie na wszystkie strony podążamy na kwaterę wyczekiwania plutonu.

Kwatera

Kwatera ta jest niedaleko. Po kilku minutach marszu jesteśmy na miejscu. Wielka kamienica czynszowa ul. Widok 6, a tam lokal firmy handlowej "Alro". W dwóch pokojach biurowych robi się tłoczno. Co chwila przybywają nowi. Jest tu nas już przeszło czterdziestu, prawie cztery pełne drużyny plutonu, który nosi numer 146.

Dowódca plutonu, ogniomistrz-podchorąży "Ryszard", sprawdza stan drużyn. Oczekujemy na rozdanie broni. Pierwszy bolesny zawód. Dowiadujemy się, że na cały pluton mamy tylko 4 pistolety F.N. I Mauser, a do nich po jednym magazynku amunicji. . .

Cztery Pistolety

Na 45 ludzi, którzy wchodzą do akcji przeciwko doskonale uzbrojonemu przeciwnikowi — cztery zwykłe pistolety!

Te cztery pistolety otrzymują ci, którzy pierwsi udają się na punkt wypadowy. Tam mamy podobno otrzymać więcej broni. Punkt wypadowy mieści się w domu przy ul. Chmielnej 54, na tyłach Dworca Głównego.

Pojedyńczo, najwyżej po dwóch, opuszczamy naszą kwaterę. Wychodzimy na ulicę. Godzina 16.30. Ulica Widok jest prawie pusta. Nieliczni umundurowani Niemcy, których mijamy, spoglądają na nas nieufnie. Nie zdradzają jednak ochoty by nas zaczepić.

Pierwsze Trzały

Marszałkowska jest jak zwykle ożywiona i ruchliwa. Z brzękiem przejeżdża oblepiony pasażerami tramwaj. Ten brzęk głuszy pierwsze strzały, które padają gdzieś w pobliżu. Dochodzimy do rogu ulicy Chmielnej. Mija nas auto wojskowe, z którego w biegu pada seria z pistoletu maszynowego. Kule przechodzą górą. Skręcamy w Chmielną. Mijamy osławiony hotel "Astoria". Jeszcze kilkadziesiąt metrów. Jesteśmy już u celu. Wypadamy w bramę, na podwórze. . . Poprzeczna oficyna, II piętro.

Wszystkie Warstwy

Niewielkie, w staroświeckim stylu mieszkanie wypełnione po brzegi. Co chwila napływają nowi towarzysze broni. Reprezentują wszystkie warstwy społeczne. Przekrój całej Warszawy. Kombinezon robotniczy obok eleganckiego ubrania, mundur kolejarza i tramwajarza obok bluzy harcerskiej. Młodzi, postawni, silni obok starszych, mizernych, wątłych. W jednym z bocznych pokoi również tłoczno. To miejsce zbiórki sanitariuszek, łączniczek i innych służb pomocniczych. Tu również różnorodność ubiorów i środowisk. Wszyscy oczekują na dalsze rozkazy, na wyposażenie bojowe, na broń.

Nagle w rozgwar głosów wpada hałaśliwa seria karabinu maszynowego. Towarzyszą jej pojedyńcze strzały z broni ręcznej. Pocisku prują bramę i biją w mury naszego domu. Ktoś wpada do naszej kwatery krzycząc: "Jesteśmy otoczeni!" Sytuacja nie wesoła. Jest tu nas wprawdzie przeszło stu ludzi, prawie cała kompania, lecz niezorganizowani i prawie bez broni.

Walka

Kilku najbardziej zdecydowanych, a co najważniejsze, posiadających broń, wybiega na podwórze i odpowiada na ogień nieprzyjaciela. Wywiązuje się regularna strzelanina. Mamy już jednego ciężko rannego (seria KM-u w brzuch) i jednego z raną postrzałową obu nóg.

Nasz punkt wypadowy nie jest na szczęście otoczony, lecz znajduje się w polu rażenia niemieckiego CKM, który bije w nas ze stanowiska bojowego przylegającego do zabudowań Dworca Głównego. Barak ten — to stacja zborna i punkt przejściowy Wehrmachtu.

Przypadek, czy też denuncjacja sprawiły, że nasz punkt wypadowy został przedwcześnie przez Niemców wykryty. Posyłają nam serię za serią, a do ich ognia dołączałą się strzały z "Astori". Oba te stanowiska nieprzyjacielskie są od nas oddalone o kilkadziesiąt metrów, ogień ich jest więc bardzo skuteczny i przy naszym nędznym uzbrojeniu trudny do zlikwidowania.

Krytyczna sytuacja przedłuża się. Jedyny KM (karabin ręczny) i jeden PM (pistolet maszynowy), które posiadamy, mają już amunicję na wyczerpaniu.

Broń i Amunicja

Sytuację opanowuje dowódca obiektu, por. "Dworski". Pada rozkaz: Wszyscy, którzy mają broń i 15 ludzi bez broni — za mną, do sąsiedniej bramy!" Biegniemy piwnicami do sąsiedniego domu. Tu przed bramą na ulicy leży przewrócona riksza, a jej kierowca usiłuje ją dźwignąć. Kilku z nas podbiega i podnosi rikszę wraz z ładunkiem. Trzeba działać błyskawicznie, gdyż za chwilę znajdziemy się pod obstrzałem. Staczamy rikszę na podwórze, kryjąc się za wnękę muru. Cenny ładunek: broń i amunicja, zostały uratowane. Jest tego, niestety, bardzo niewiele. Przeważnie broń krótka i granaty. Prócz tego spora ilość lornetek polowych i biało-czerwone opaski ze stemplem "W.P.", orłem i numerem plutonu. Dowódcy plutonów rozdzielają broń i opaski wśród swych ludzi. Dopiero z tą chwilą akcja nabiera bardziej zorganizowanego charakteru.

Pomoc Cywilów

Zbliża się wiecór. Przed zapadnięciem zmroku jesteśmy już dostatecznie zapoznani z terenem i zadaniami. Mamy wiązać nieprzyjaciela ogniem K.B. i granatów ręcznych po nieparzystej stronie ulicy Chmielnej, opanować dalszy teren i domy w pasie między Chmielną i Złotą, w kierunku Sosnowej i Żelaznej. Przychodzi nam to bez większych trudności. Ludność cywilna, która w pierwszej chwili odnosiła się do nas z nieufnością, nie zdając sobie sprawy z zachodzących wypadków, teraz, zaledwie po trzech godzinach Powstania, widząc nasze opaski na ramieniu — w sposób żywiołowy stara się nam okazywać pomoc. Czy chodzi o zabezpieczenie bram i okien, czy o przebijanie połączeń między domami, czy o opiekę nad rannymi, czy żywność i wodę — wszędzie widzi się mężczyzn, kobiety i dzieci, które prześcigają się w okazywaniu tej pomocy.

Wykurzenie Niemców

Rozporządzamy zbyt słabą siłą ognia, by wykurzyć Niemców z niebezpiecznego dla nas sąsiedztwa. Nie udają się również próby podejścia pod baraki i podpalenia ich od zewnątrz. Pozostaje jedno: wywołanie pożaru wewnątrz budynku. Do tego celu musimy użyć broni, którą mamy w ręku po raz pierwszy. Jest to angielski "Piat" — niewielki granatnik o dużej sile ognia na bliski dystans. Posiadamy do niego tylko dwa pociski. Co więcej, żaden z nas nie zna tej broni. Nie miał okazji jej wypróbować. Toteż wykonanie rozkazu "zniszczyć stanowisko niemieckiego CKMu! Spalić barak!" — nie będzie łatwe.

Dwóch podchorążych — "Grek" i "Granit", na ochotnika podejmują się wykonania rozkazu.

Pod osłoną nocy ustawiają "Piata" na parapecie okiennym 1 piętra. Ładują pocisk, mierzą. Oddają strzał. Jest celny. Pocisk trafia w futrynę okienną, tuż nad stanowiskiem CKM-u, przebija ją i rozrywa się wewnątrz baraku. CKM, który dotychczas poszczekiwał nieprzerwanie — milknie. W ślad za pociskiem "Piata" lecą butelki z benzyną. Dopełniają one reszty. Żywioł ognia ogarnia cały barak. Niebezpieczne sąsiedztwo zostało zlikwidowane.

Nikt Nie Myśli O Jutrze

Nikt z nich w tej chwili nie myśli co będzie jutro, pojutrze, co zgotuje im los. Żyją uniesieniem i nadzieją pozbycia się zmory okupacji.

Zapada zmrok. Ze wszystkich stron miasta dochodzą odgłosy strzelaniny.

Przeciągłe serie karabinów maszynowych, urywane strzały karabinów ręcznych, głuche detonacje granatów. Jest to akustyczne tło pierwszych godzin Powstania.

Tu i ówdzie łuna pożaru kłąb dymu, smuga pocisku świetlnego i rakiety. To wszystwo. Te scenerie nie są jeszcze zbyt wstrząsające i krwawe. Ale wkrótce przybiorą na sile, swą grozą przekroczą wszystko, co kiedykolwiek miasto i jego mieszkańcy przeżywali.

Mali łącznicy przenosili pocztę i rozkazy nawet do odległych punktów miasta, a kiedy zachodziła potrzeba razem z dorosłymi chwytali za broń.

Programy Szkoleniowe w Kolegiach Miejskich

Sesja jesienna zaczyna się w tym roku w City Colleges of Chicago od 15 sierpnia. Wszyscy chętni powinni już zgłaszać się do Admission Office po informacje dotyczące wymagań przy przyjmowaniu do kolegium, wybór programu, rejestrację i zapoznanie się z rozkładem zajęć.

City Colleges oferują między innymi programy nauczania w takich dziedzinach jak: ekonomia, inżynieria, pomocnicze dziedziny medycyny, przetwarzanie danych, transport, technologie automatyczne, technologie ochrony środowiska, bibliotekarstwo.

Do City Colleges należą: Daley College, 7500 South Pulaski, tel. 735-3000; Kennedy-King College, 6800 South Wentworth Ave., tel. 962-3200; Loop College, 64 East Lake Street, tel 269-8040; Malcoln X College, 1900 West Van Buren Street, tel. 942-3000; Olive-Harvey College, 10001 South Woodlawn Ave., tel. 568-1700; Wright College, 3400 North Austin Ave., tel. 777-7900.

Chicago City-Wide College, 209 North Michigan Ave., tel. 977-2500, oferuje kursy przez telewizję, radio i przez czasopisma i oddziały Chicagoskiej Biblioteki Publicznej. Natomiast Chicago Urban Skills Institute, 3901 South State Street, tel. 642-7300, oferuje możliwości dokształcania się w celu otrzymania dyplomu ukończenia H.S., nauczenia się języka obcego i udoskonalenia angiesliego.

Niezastąpione Słonie

Lasy Birmy obfitują w drzewa tekowe, które na rynkach światowych uzyskują bardzo wysokie ceny. Jednakże eksploatacja tych drzew jest trudna, rosną one pojedyńczo, w gąszczu innych drzew, krzewów i lian, nieraz w terenie, w którym grzęzną maszyny i ludzie. Tradycyjnie do transportu drzew tekowych z birmańskich lasów używa się słoni.

Popyt na cenne drzewo sprawił, że przedsiębiorstwa birmańskie uczyniły próbę zrywki i wywozu drewna za pomocą specjalnie sprowadzonych maszyn i ciągników.

Skutki okazały się niewesołe — z nastąpieniem deszczów monsunowych wszystkie maszyny ugrzęzły w lesie. Trzeba było powrócić do słoni, które nie tylko pracowały przy każdej pogodzie, ale i żywiły się same.

Stary Sącz — Polskie Carcassone

720-letni Stary Sącz, nazywany polskim Carcassone, urzeka zachowanymi średniowiecznymi budowlami, architekturą rynku i staromiejskich uliczek. Już dawno konserwatorzy zdecydowali, że miasto — zabytek będzie pieczołowicie ochraniane. W krakowskiej pracowni konserwacji zabytków powstało studium urbanistyczno-konserwatorskie dotyczące Starego Sącza. Architekci proponują zachowanie w niezmienionym kształcie pierwotnego układu przestrzennego miasta i poszczególnych jego zabytków. Projekt przewiduje adaptację staro-sądeckiego rynku i jego otoczenia dla celów rekreacyjno-turystycznych.

Flattering!

Printed Pattern 4562

by Anne Adams

Get into a party mood — any hour of the day or evening—in this INCHES SLIMMER jumpsuit! It's dynamite in cool white crepe, casual in knit, denim.

Printed Pattern 4562: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 12 (bust 34) takes 2 1/2 yards 60-inch fabric.

$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

ANSWER to inflation — sew and save dramatic dollars! Send for NEW SPRING - SUMMER PATTERN CATALOG. Clip coupon for free pattern! Separates, jump-suits, day—evening dresses. Send 75c.

Instant Sewing Book **$1.00**
Sew + Knit Book **$1.25**
Instant Money Crafts **$1.00**
Instant Fashion Book **$1.00**

Henryk Sienkiewicz

Potop (I)

5 (Ciąg dalszy)

Na Boga! myślałem, że konterfekt pochlebiony, ale to, widzę, malarz wysoko mierzył, a chybił. Sto bizunów takiemu — i piece mu malować, nie one specjały, którymi oczy pasę. Miłoż to taki legat dostać, niech mnie kule biją!

— Dobrze nieboszczyk dziaduś mi powiadał, żeś waćpan gorączka.

— Tacy u nas wszyscy w Smoleńskiem, nie jak wasi Żmudzini. Raz, dwa! — i musi być, jak chcemy, a nie, to śmierć!

Oleńka uśmiechnęła się i rzekła już pewniejszym głosem podnosząc na kawalera oczy:

— Ej! to chyba Tatarzy u was mieszkają?

— Wszystko jedno! a waćpanna moją jesteś z woli rodziców i po sercu.

— Po sercu, to jeszcze nie wiem.

— Niechbyś nie była, to bym się nożem pchnął!

— Śmiejący się to waćpan mówisz... ależ my to jeszcze w czeladnej!... Proszę do komnat. Po długiej drodze pewnie się i wieczerza przygodzi — proszę!

Tu Oleńka zwróciła się do panny Kulwiecówny:

— Ciotuchna pójdzie z nami?

Młody chorąży spojrzał bystro:

— Ciotuchna? — spytał — jaka ciotuchna?

— Moja, panna Kulwiecówna.

— A to i moja — odparł zabierając się do rąk całowania. — Dla Boga! toż ja mam w chorągwi towarzysza, który się zwie Kulwiec-Hippocentaurus. Czy nie krewniak, proszę?

— To z tych samych! — odrzekła dygając stara panna.

— Dobry chłop, ale wicher jak i ja! — dodał Kmicic.

Tymczasem wyrostek ukazał się ze światłem, więc przeszli do sieni, gdzie pan Andrzej szubę z siebie zrzucił, a potem na drugą stronę, do komnat gościnnych.

Zaraz po ich odejściu prządki zbiły się w ciasną gromadkę i nuż jedna przez drugą gadać a uwagi czynić. Strojny młodzian podobał się im bardzo, więc i nie szczędziły mu słów, wzajemnie się w pochwałach przesadzając.

— Łuna od niego bije — mówiła jedna. — Kiedy wszedł, myślałam, że królewicz.

— A oczy ma jak ryś, aż nimi kłuje — odrzekła druga. — Takiemu się nie przeciw!

— Najgorzej się przeciwiać! — odpowiedziała trzecia.

— Panną jak wrzecionem okręcił! Ale już to znać, że mu się udała bardzo, bo i komuż by się ona nie udała?

— Ale i on nie gorszy, nie bój się! Żeby ci się taki zdarzył, poszłabyś i do Orszy, choć to podobno na końcu świata.

— Szczęśliwa panna!

— Bogatym zawsze lepiej na świecie. Ej, ej! złotoż to, nie rycerz!

— Mówiły pacunelki, że i ten rotmistrz, któren jest w Pacunelach, u starego Pakosza, piękny kawaler.

— Nie widziałam ja go, ale gdzie jemu do pana Kmicica! Już takiego chyba na świecie nie ma!

— Padłas! — zawołał nagle Żmudzin, któremu znów się coś w żarnach popsuło.

— A nie pójdziesz, ty kudłaty, ze swoimi wymysłami! Dajże już spokój, bo się i dosłyszeć nie można!... Tak, tak! trudno lepszego niż pan Kmicic na całym świecie znaleźć! Pewnie i w Kiejdanach takiego nie ma!

— Taki to się i przyśni!

— Niechby się choć przyśnił...

W taki to sposób rozprawiały ze sobą szlachcianki w czeladnej. Tymczasem nakrywano co duchu w izbie stołowej, a w gościnnej siedziała panna Aleksandra sam na sam z Kmicicem, bo ciotka Kulwiecówna poszła krzątać się wedle wieczerzy.

Pan Andrzej nie zdejmował wzroku z Oleńki i oczy iskrzyły mu się coraz bardziej, na koniec rzekł:

— Są ludzie, którym majętność nad wszystko milsza, inni za zdobyczą na wojnie gonią, inni się w koniach kochają, ale ja bym waćpanny za żadne skarby nie oddał! Dalibóg, im więcej patrzę, tym większa ochota do żeniaczki, żeby choć i jutro! Już tę brew to chyba waćpanna korkiem przypalonym malujesz?

— Słyszałam, że tak płoche czynią, ale jam nie taka.

— A oczy jakoby z nieba! Od konfuzji słów mnie brakuje.

— Nie bardzoś waćpan skonfundowany, gdy tak obcesem na mnie nastajesz, aż mnie i dziwno.

— To też obyczaj nasz smoleński: do niewiast czy w ogień śmiało iść. Musisz, królowo, do tego przywyknąć, bo tak zawsze będzie.

— Musisz waćpan odwyknąć, bo nie może tak być.

— Może się i poddam, niech mnie usieką! Wierz, waćpanna, nie wierz, a rad bym ci nieba przychylić! Dla ciebie, mój królu, gotówem się i obyczajów innych uczyć, bo wiem to do siebie, żem żołnierz prostak i w obozie więcej bywałem niźli na pokojach dworskich.

— Ejże, nic to nie szkodzi, bo i mój dziaduś żołnierzem był, ale dziękuję za dobrą chęć! — odrzekła Oleńka i oczy jej spojrzały tak słodko na pana Andrzeja, że mu od razu serce jak wosk stopniało i odrzekł:

— Waćpanna mnie na nitce będziesz wodzić!

— Oj, niepodobny waćpan do takich, których na nitce wodzą! Najtrudniej to z niestatecznymi.

Kmicic ukazał białe, jakoby wilcze, zęby w uśmiechu.

— Jak to? — rzekł — małoż to ojcowie nałamali na mnie rózeg w konwencie, abym do statku przyszedł i różne piękne maksymy spamiętał, przewodniczki żywota...

— A którążeś najlepiej spamiętał?

— „Kiedy kochasz, padaj do nóg" — ot tak!

To rzekłszy pan Kmicic już był na kolanach, panienka zaś wołała chowając nogi pod stołek:

— Dla Boga! tego w konwencie nie uczyli! Daj waćpan spokój, bo się rozgniewam... i ciotka zaraz przyjdzie...

On zaś, klęcząc ciągle, podniósł głowę w górę i w oczy jej patrzył.

— A niech i cała chorągiew ciotek nadciągnie, nie zaprę się ochoty!

— Wstańże waćpan.

— Już wstaję.

— Siadaj waćpan.

— Już siedzę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Marek Suchowiak

Podziemne Sanatorium

O wpływie promieniotwórczości na żywe organizmy przekonał się już odkrywca, Francuz Henri Antoine Becquerel. Kiedyś przez dłuższy czas nosił w kieszeni kamizelki badany przez siebie promieniotwórczy preparat, co spowodowało wystąpienie trudno gojącej się rany, przypominającej skutki oparzenia. Już wkrótce jednak, po odkryciu przez Marię Skłodowską-Curie i jej męża Piotra Curie nowego niezwykle aktywnego pierwiastka promieniotwórczego, radu, okazało się, że działalność promieni jonizujących nie zawsze jest szkodliwa. Jak wiadomo, niedługo po odkryciu rad znalazł zastosowanie w leczeniu chorób nowotworowych. Jednocześnie lekarze zainteresowali się innym pierwiastkiem, powstającym w wyniku rozpadu radu — promieniotwórczym gazem radonem.

W Polsce fizjologiczne i lecznicze działanie radonu badał już w latach 1909-10 pracujący w krakowskiej klinice lekarskiej Karol Klecki. Sprawa leczenia radonem ma więc długą historię.

Radon jest gazem należącym tak jak hel i neon do grupy gazów szlachetnych. Nie wchodzi w połączenia chemiczne, jest bezbarwny i bezwonny. Choć podobnie jak rad jest on promieniotwórczy, charakter wysyłanego przez niego promieniowania jest nieco odmienny — emituje on jedynie mało przenikliwe, lecz silnie jonizujące promienie alfa. Od radu różni się tym, że będąc gazem i to w dodatku chemicznie nieaktywnym łatwo przenika przez błony komórkowe i przedostaje się poprzez płuca i skórę do rozmaitych organów wewnętrznych, lecz — co jest równie ważne — łatwo jest też przez organizm usuwany. Te różnice sprawiają, że lecznicze działanie radonu różni się znacznie od działania radu. Jest bardziej subtelne i złożone.

Od wykrycia zbawiennych właściwości radonu do ich szerszego wykorzystania w parktyce leczniczej upłynąć musiało sporo czasu. Jest to bowiem gaz niezwykle rzadki i występujący w większych koncentracjach jedynie w wyjątkowych warunkach. Warunki takie istnieją, w gruncie rzeczy, tylko w podziemnych sztolniach kopalni uranu. I takie właśnie, wyeksploatowane kopalnie zaczęto, po raz pierwszy 25 lat temu w Austrii, zamieniać w podziemne sanatoria. Dziś sanatoriów takich jest na świecie wciąż zaledwie kilka. Piąte z kolei powstało w Kowarach koło Jeleniej Góry.

Z jakimi dolegliwościami przyjeżdżają do tego sanatorium na kurację ludzie z całej Polski?

Nawet dla laika fachowa relacja docenta Bogumiła Halawy i lek. med. Marii Frankowskiej-Uruskiej, którzy opiekują się pacjentami sanatorium radonowego, brzmi fascynująco. Inhalacje w podziemnej sztolni przynoszą efekty lecznicze w przypadku licznych schorzeń układu krążenia, związanych ze zmianami miażdżycowymi tak często prowadzącymi do zawałów serca, w przypadku choroby Buergera, czy nadciśnienia, choroby gośćcowej, a także schorzeń o podłożu immunologicznym. Uzyskiwano np. długotrwałe remisje choroby w przypadku niektórych postaci dychawicy oskrzelowej, w zmianach zapalnych skóry o podłożu alergicznym, w niektórych postaciach zapalenia nerek. Radon jest też wykorzystywany w leczeniu niektórych postaci niepłodności i impotencji. Byłby zatem prawdziwym panaceum o uniwersalnym niemal działaniu, gdyby nie to, że jest on całkowicie nieskuteczny, a nawet przeciwskazany w przypadku chorób nowotworowych i niewydolności krążenia.

To cudotwórcze bez mała działanie radonu ma oczywiście ścisłe naukowe wyjaśnienie, choć może w szczegółach nie jest ono jeszcze pełne. Wiadomo, w każdym razie, że podlega on kumulacji w gruczołach wewnętrznego wydzielania i powoduje zwiększenie produkcji niektórych hormonów. Przede wszystkim zwiększa się aktywność przysadki mózgowej wytwarzającej m.in. hormon adrenokortykotropowy (zwany ACTH) nadnerczy. W surowicy krwi wzrasta stężenie kortyzolu, testosteronu i estrogenów. W efekcie działania radonu rozszerzeniu ulegają naczynia wieńcowe serca oraz naczynia obwodowe. Rozszerzenie sieci naczyń obwodowych i wpływ radonu na gruczoły wewnętrznego wydzielania prowadzi do spadku ciśnienia krwi, bez istotnego przyspieszenia pracy serca lub upośledzenia jego sprawności.

Doświadczenia te prowadzi się nadal z wielką, w pełni zrozumiałą ostrożnością. Chodzi tu przecież o substancję promieniotwórczą. Zawsze zresztą trzeba się liczyć z najbardziej niespodziewanymi ubocznymi skutkami stosowania nowych środków leczniczych. Jak dotychczas nie stwierdzono jednak żadnych faktów budzących obawy i wydaje się, że leczenie radonem ma przed sobą przyszłość.

Często mamy zapytania od naszych Czytelników —

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej kioski i sklepy, w których rozprowadzany jest Dziennik w północno-zachodniej części miasta według trasy kierowcy Nr. 1 —

Belmont & Ashland
Wolfram & Wolcott
1324 W. Wrightwood
Kedzie & Milwaukee Sub.
Spaulding & Milwaukee Sub.
3057 N. Kimball Ave.
Milwaukee & Diversey
2834 N. Milwaukee
2921 N. Milwaukee
2942 N. Milwaukee
Milwaukee & Central Pk.
3030 N. Milwaukee
3017 N. Milwaukee Ave.
3055 N. Milwaukee Ave.
3086 N. Milwaukee Ave.
3004 N. Milwaukee Ave.
2857 N. Ridgeway Ave.
2917 N. Central Pk.
3600 W. Diversey
3651 W. Diversey
3700 W. Diversey
3759 W. Diversey
2601 N. Hamlin
3920 W. Diversey
2960 N. Pulaski
3000 N. Pulaski
4025 W. Nelson
Milwaukee & Belmont
Belmont & Kimball
3650 W. Belmont
3456 N. Hamlin
3400 N. Lawndale
Pulaski & Addison
Irving Pk. & Elston
3334 N. Milwaukee Ave.
3580 N. Milwaukee Ave.
3701 N. Elston
Kedzie & Irving
4302 N. Kedzie Ave.
5077 N. Lincoln Ave.
Pulaski & Lawrence
5322 W. Lawrence
4772 N. Milwaukee Ave.
4400 N. Milwaukee Ave.
4403 N. Milwaukee Ave.
Irving & Cicero
Lavergne & Addison
5259 W. Montrose
4340 N. Central
3920 N. Cicero
Milwaukee & Gale Sub.
5726 W. Higgins
5862 W. Higgins
Lawrence & Austin
6201 W. Montrose
N.E. Narragansett & Irving Pk.
6039 W. Irving Pk.
Higgins & Nagle
5800 N. Milwaukee Ave.
5732 N. Milwaukee Ave.
6347 N. Milwaukee Ave.
Imlay & Milwaukee Ave.
7503 N. Milwaukee
8117 N. Milwaukee, Niles
Oliphant & Northwest Hwy
Higgins & Harlem
7818 W. Higgins
7929 W. Bryn Mawr
7308 W. Foster
7549 W. Montrose
7460 W. Addison
7051 W. Addison
7150 W. Addison
6859 W. Addison
6738 W. Belmont
6801 W. Belmont
3137 N. Oak Park Ave.

Klub Marynarski Morskie Oko

W niedzielę, dnia 7 sierpnia, Klub Marynarski urządza pielgrzymkę do Ojców Franciszkanów w Burlington, Wis., na odpust do Matki Boskiej. Odjazd z 48-ej i Western o 7:30 rano; z 47-ej i Wolcott o godzinie 7:35 rano, zaś z 51-ej i Ashland o 7:45 rano. Prosimy wszystkich by byli na czas. Bilety po $6.00 od osoby. Można będzie zakupić obiad po $3.50 od osoby, więc prosimy zamawiać rezerwacje, telefonować do Białek, 434-1388 lub do Wilczak 847-41169. Mary Ann Białek, korespondentka.

Wyprawa Dziennikarska

"Rowerem i samolotem przez świat" — pod takim hasłem odleciał do Kanady gdański dziennikarz i podróżnik, Józef Pałkiewicz. Celem jego wyprawy, która przebiegnie trasą długości 6 tys. km przez Kanadę i Stany Zjednoczone od wschodnich do zachodnich wybrzeży, jest przejechanie przez główne skupiska polonijne. Plonem podróży będą reportaże i książka.

Z Pol-Am Ligii Realnościowej

Zarząd Polsko-Amerykańskiej Ligii Realnościowej uprzejmie zawiadamia wszystkich swoich członków i sympatyków, że kolejne miesięczne zebranie organizacji odbędzie się w czwartek, 4-go sierpnia, o godzinie 12-ej w południe w restauracji "Przybyło House of White Eagle" pod numerem 6845 N. Milwaukee Ave., Niles. Goście mile widziani.

Do zobaczenia.

Viktor Zielecka-prezes, 282-2700; Maria Jeske—sekr. korp., 282-7979.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Grupa 2727 ZNP Krótkie Zebranie

Tow. "Białego Orła" Grupa 2727 ZNP zawiadamia swoich członków, że jakkolwiek w sierpniu nie będzie regularnego posiedzenia, jednakowoż jest wiele nowych spraw do załatwienia, które powinny być rozpatrzone w krótkim czasie, przeto prezes Frank Goryl prosi o przybycie 5-go sierpnia do sali posiedzeń przy 48-ej i Wood ul. (sala Weteranów) — na godzinę 7:30 wieczorem.

Sekretarka finansowa Józefa May będzie zbierać składki członkowskie już od godziny 7:oo wieczorem.

Podajemy do wiadomości wszystkich członków, że normalne posiedzenia rozpoczną się już w miesiącu wrześniu 1977.

Walter Tokarz — korespondent.

Zebranie Gr. 126 Polki Nadwiślańskie

Tow. Polki Nadwiślańskie, Zw. Polek w Am., odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, 7-go sierpnia, o godz. 2-ej po południu, w dolnej sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave. Prosimy o przybycie i nowe członkinie.

B. Adamkiewicz, prezeska; E. Pakula, sekr. prot.

Wycieczka Gr. 1532 Do Yorkville

Grupa 1532, Z.N.P. urządza wycieczkę do Yorkville, dnia 14-go sierpnia. Cena biletów $3.00 od dzieci i $5.00 od dorosłych. Wyjazd autobusami będzie o 8:30 rano, z przed biura Dziennika Związkowego przy Division i Milwaukee Ave. Po rezerwacje i informacje proszę dzwonić na tel. 867-4678, do Julian Walas.

Tow. Gwiazda Wolności Odwołuje Zebranie

Tow. Gwiazda Wolności Grupa 1820 ZNP zawiadamia swoich członków i członkinie iż w sierpniu posiedzenia nie będzie. Członkowie, którzy będą chcieli zapłacić swoje należności czy składki będą mogli to uczynić, kontaktując się z sekretarzem finansowym Bronisławem Karpukiem, dzwonić na tel. 384-8188.

Następne regularne posiedzenie miesięczne naszej Grupy odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go września, w sali Bagatela, 1122 N. Milwaukee ave., o godz. 1:30 po południu.

Za zarząd Adolf Dąbrowski, prezes; Józef M. Rutkowski, sekr. prot.

Z Gminy 177 ZNP

Gmina 177 ZNP, wspólnie z Gminą 75 ZNP urządza wycieczkę do Obozu Młodzieżowego 12 i 13 Okręgów ZNP w Yorkville, Ill. Wycieczka ta będzie dnia 14 sierpnia, (niedziela) wynajętymi autobusami. Zbiórka — przed budynkiem Dziennika Związkowego, 1201 N. Milwaukee ave. Odjazd nastąpi o 9-ej rano, punktualnie. Koszt przejazdu w obie strony wynosi $5 dla dorosłych i $3 dla dzieci powyżej 12 lat.

Po rezerwacje miejsc w autobusach należy dzwonić jak najszybciej do wiceprezeski Gminy 75 ZNP, przewodniczącej wycieczki, p. Anny Halvorsen na nr 736-3414.

Zarząd Gminy 177 ZNP, na czele z prezesem Tadeuszem Pyrchlą i wiceprezeską Anną Pilarczyk zwracają się do wszystkich Grup naszej Gminy z apelem o liczny udział w wycieczce do naszego Obozu w Yorkville, który jest chlubą 12 i 13 Okręgów ZNP. W Obozie o godz. 12 w południe odprawiona zostanie w kapliczce msza św. podczas której śpiewane będą nasze polskie pieśni religijne. Wszyscy w obozie spędzą mile czas w gronie przyjaciół. Będzie wiele różnych niespodzianek.

Anna Nikiel, sekr. i koresp. Gminy 177 ZNP.

Ze Stow. Matek Pol. Am. Weteranów

Stow. Matek Pol. Ameryk. Weteranów urządza Wycieczkę do Polskich Ojców Saletynów, w niedzielę, 7-go sierpnia. Prosimy wszystkie członkinie o zgłoszenie swych rezerwacji przed dniem 3-go sierpnia, gdyż musimy podać ile trzeba przygotować posiłków w klasztorze. Cena biletu za przejazd i 2 posiłki wynosi $10.00 od osoby. Wszystkie bilety muszą być zapłacone przed Wycieczką. Zbiórka na Armitage i Leavitt oraz Milwaukee i Central Park ave., o godzinie 8:30 rano. Zgłoszenie prosimy kierować na adres Jadwigi Gackowskiej, prezeski, 3012 N. Kimball ave., lub dzwonić 486-5812 albo do kierowniczki tel. 276-5892, do Heleny M. Stermińskiej.

* * *

W niedzielę, 21-go sierpnia, wyjeżdżamy z Wycieczką do Polskich Ojców Karmelitów, Bosych, w Munster, Ind. Rezerwacje prosimy zgłaszać bezwłocznie do prezeski Jadwigi Gackowskiej, dzwoniąc: 486-5812 lub do kierowniczki Heleny M. Stermińskiej, tel. 276-5891. Przejazd i 2 podania w klasztorze $10.00 od osoby. Zbiórka przy Armitage i Leavitt oraz przy Milwaukee i Central Park ave.

* * *

W niedzielę, 2-go października urządzamy zabawę stoliczkową oraz losowanie premii, w sali Domu Weteranów, 1239 N. Wood Ul., o godz. 1:30 po poł. Książeczki losowe można już otrzymać od prezeski Jadwigi Gackowskiej.

Nasze następne, powakacyjne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, 26-go września, w sali Parku Kościuszki, 2732 N. Avers.

Jadwiga Gackowska, prezeska; Teofila Cwik, sekretarka; Helena M. Stermińska, korespondentka.

Z Korpusu Pom. 141 Plac. SWAP

Korpus Placówki 141 SWAP zaprasza do udziału w Wycieczce do polskich Ojców Saletynów, w niedzielę, 7-go sierpnia. Zbiórka przy Armitage i Leavitt oraz Milwaukee i Central Park Avenue. Przejazd i 2 posiłki w klasztorze $10.00 od osoby.

W niedzielę, 21-go sierpnia urządzamy Wycieczkę do Pol. Ojców Karmelitów Bosych, w Munster, Ind. Opłata za przejazd i 2 posiłki w klasztorze $10.00 od osoby. Zbiórka przy Armitage i Central Park Ave. Prosimy w sprawie rezerwacji dzwonić do prezeski, Henryki Michałowskiej, tel. 342-4150, lub do prezeski Stow. Matek Pol. Am. Weteranów, Jadwigi Gackowskiej, tel. 486-4812, lub do b. prezeski Korpusu, Marii Stachon, tel. 622-5954, lub do kierowniczki H. M. Stermińskiej, tel. 276-5891.

W niedzielę, 27-go listopada, urządzamy zabawę benefisową, z której dochód jest przeznaczony w całości na pracę weterańską, na zapomogi dla chorych i na współpracę z Placówkami i Korpusami oraz pracę społeczno-narodową. Wydane będą książki losowe.

Henryka Michałowska, prezeska; Helena M. Stermińska, sekretarka.

Polskie Ratownictwo Okrętowe

Polskie Ratownictwo Okrętowe posiada obecnie 14 statków oznaczonych krzyżem maltańskim, stacjonujących w tuzinie stacji ratowniczych wzdłuż całego Wybrzeża. Tak zwaną drugą linią pomocniczą stanowią holowniki własne i zarządów portów, a w przypadkach szczególnie krytycznych okręty Marynarki Wojennej i lotnictwo morskie. Od strony lądu natomiast w każdej chwili gotowe są do akcji stacje ratownictwa brzegowego, podległe urzędom morskim.

Efektem działalności służby ratowniczej w ciągu ponad ćwierćwiecza jest dwa i pół tysiąca akcji niosących pomoc statkom, w większości rybackim. Bezpośredniej pomocy udzielono 490 osobom, wyciągając je z wody, lub zdejmując z zagrożonych statków i transportując na ląd.

Do swoich niewątpliwych osiągnięć dodało jescze PRO usługi z dziedziny holownictwa pełnomorskiego i oceanicznego. Wykonano dotąd 250 takich operacji dalekomorskich, przeprowadzając na holu 365 obiektów pływających przez Atlantyk, Ocean Indyjski, morza: Bałtyckie, Północne, Arktyczne, Śródziemne i Południowo-Chińskie.

Dysponując taką flotą, polska służba ratownicza wyróżnia się obecnie jako jedna z lepiej zorganizowanych na świecie.

Rekordowe Dywidendy i 3 Filie Standard Federal Savings

Prezes i przewodniczący dyrekcji spółki oszczędnościowo-pożyczkowej, Standard Federal Savings and Loan Ass'n, Justin Mackiewich, Jr., podał

Justin Mackiewich, Jr.

do wiadomości, że zasoby tej instytucji finansowej osiągnęły rekordową sumę $361,752,923.77 z dniem 30 czerwca bieżącego roku. Suma na kontach oszczędności wzrosła do $311,080,741.45, przyczym w pierwszym półroczu bieżącego roku oszczędzający włożyli prawie $50 milionów na książeczki oszczędnościowe i inne rachunki oszczędnościowe.

Spółka ta wypłaciła w okresie ubiegłych 6 miesiący rekordowe dywidendy na łączną sumą przeszło 9 milionów dolarów.

Nadwyżki i rezerwy tej spółki wynoszą $24,340,730.32, co świadczy o sile finansowej spółki i daje dodatkowe zabezpiecznie wkładów.

Standard Federal Savings jest obecnie ósmą z kolei największą spółka oszczędnościowo pożyczkową w stanie Illinois.

Prezes Mackiewich oświadczył, że wzrost spółki należy w pierwszym rzędzie zawdzięczać solidnej i przyjcielskiej obsłudze klientów w ciągu 68 lat istnienia spółki. Podał on także adresy trzech nowych filii Standard Federal Savings, a mianowicie: 2555 W. 47-ma ulica w Chicago; 94-ta i Roberts Road i Hill Creek Shopping Center w Hickory Hills, przez fuzję z Crane Savings and Loan Ass'n.

Sędzia Anna Mikoll "Woman Of The Year"

Sędzia Sądu Najwyższego na Stan Nowy York i detroicka działaczka czynna w organizacjach polsko-amerykańskich otrzymały nagrody na-

SĘDZIA ANNA MIKOLL

dane przez Stowarzyszenie Pomocniczych Pań przy Alumnacie Zakładów Naukowych w Orchard Lake, Michigan

Ann T. Mikoll, nadzwyczajny sędzia sekcji apelacyjnej Najwyższego Sądu na Stan Nowy York, została "Woman of the Year".

Loretta Janiga, która służyła 24 lat jako sekretarka finansowa Stowarzyszenia Pomocniczego Pań, otrzymała "Convention Merit Award".

Obie Panie otrzymały plakiety i cytaty zjazdu Stowarzyszenia Pomocniczych Pań w dniu 9 lipca br. na gruntach Zakładów Naukowych w Orchard Lake. Stowarzyszenie Pomocniczych Pań ma 26 oddziałów w 9 stanach licząc ponad 5,000 członkiń.

Sędzia Mikoll została mianowana na obecne stanowisko sędziego w maju br. przez Hugh Carey, gubernatora Stanu Nowy York. Jest ona pierwszą kobietą w historii tego stanu na tym stanowisku w Sądzie Najwyższym.

Sędzia Mikoll bierze czynny udział w życiu Polonii Amerykańskiej. Przez 21 lat kierowała działalnością młodzieży Sokoła i Związku Polek. Poza tym jest ona członkinią Chopin Singing Society w Buffalo oraz członkinią Dyrekcji Katedry Historii i Kultury Polskiej przy Canisius College.

Loretta Janiga otrzymała "Convention Merit Award" za jej pracę w Stowarzyszeniu Pomocniczym Pań, któremu służyła jako sekretarka finansowa od 1951 r. do 1975 r.

Przez ostatnie 7 lat p. Janiga służy jako skarbniczka "Orchard Lake Ladies Dinner". Dochody tej imprezy są skierowane na rzecz Zakładów Naukowych w Orchard Lake. Poza tym p. Loretta Janiga jest prezeską Ligi Katolickiej na terenie Arcydiecezj Detroickiej. Od 1943 r. służyła ona jako sekretarka Ligi.

Zakaz Połowu Sledzi

Ministrowie rybołóstwa państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wydali zakaz połowu śledzi w 200-milowej strefie przybrzeżnej EWG. Zakaz obowiązuje do 30 września br.

Klinika w Palos — Zgoda Na Laetrile

Rada zarządzająca Palos Township pozwoliła klinice zdrowia pnr. 9838 S. Roberts Rd., w tej miejscowości na stosowanie laetrile dla pacjentów chorych na raka. Jednakowoż władze tej kliniki nie będą wszczynać żadnych kroków w tej sprawie póki akt o stosowaniu laetrile nie zostanie podpisany. Legislatura akt ten uchwaliła, ale gub. Thompson go jeszcze nie podpisał. Pacjenci chorzy na raka będą musieli podpisać oświadczenie, iż są nieuleczalnie chorzy na raka i że będą sami zakupywać laetrile.

RAZ W ROKU

KALENDARZ ZWIĄZKOWY

NA ROK 1977

&

PAMIĄTKOWY ALBUM WOJSKA POLSKIEGO NA ZACHODZIE

"ZA NASZĄ i WASZĄ WOLNOŚĆ"

RAZEM TYLKO $3.50

INWENTARZOWA WYPRZEDAŻ

Jest to okazja — zamawiajcie. pisząc:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622
(Na C.O.D. nie wysyłamy)

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c

"Petrodolarowa Dyplomacja"

Arabia Saudyjska, dzięki "broni" jaką jest ropa naftowa i ogromnym ilościom petrodolarów, gra coraz większą rolę w skomplikowanej polityce na Bliskim Wschodzie, a jej wpływy sięgają daleko poza ten rejon. Rząd króla Khalida w Rijad za swoje główne zadanie uważa obronę islamu i konserwatywnej monarchii przed marksistowskim radykalizmem i ateizmem, wspieranym przez Rosję Sowiecką.

Ważną częścią strategii prowadzącej do celów jakie stawia sobie rząd w Rijad jest doprowadzenie do trwałego pokoju między Arabami i Izraelem. Autorami i wykonawcami polityki saudyjskiej są następca tronu ks. Fahd i ks. Abdullah (trzeci w hierarchii). Obydwaj wierzą, że nowa wojna z Izraelem może zradykalizować cały Bliski Wschód, łącznie z Arabią Sudyjską. By nie dopuścić do tego, Arabia Saudyjska posługuje się wszystkimi środkami jakie ma do dyspozycji. Gdyby doszło do wznowienia Konferencji Genewskiej, Arabia Saudyjska będzie miała więcej do powiedzenia niż sąsiedzi Izraela — Egipt, Syria i Jordan, oraz PLO, ponieważ wszyscy otrzymują dużą pomoc finansową od rządu w Rijad.

Dzięki petrodolarom Jemen Północny jest prawie "satelitą" Arabii Saudyjskiej, a Jemen Południowy znacznie złagodził swój marksistowski radykalizm. Sudan wykonał pełny zwrot z pro-sowieckiego państwa na anty-sowieckie.

Gdy Etiopia dostała się w ręce krwawego reżimu marksistowskiego, Arabia Saudyjska zaczęła finansować muzułmańskich partyzantów w Eretrii. Rząd króla Khalida nie chce mieć marksistowskiego reżimu po drugiej stronie wąskiego Morza Czerwonego naprzeciw swoich brzegów.

Petrodolary saudyjskie pokryły część kosztów transportu i utrzymania oddziałów marokańskich w Zaire, walczących przeciw siłom inwazyjnym z Angoli, zdobytej dla komunizmu przez Kubańczyków.

Wpływ Arabii Saudyjskiej sięga także na Daleki Wschód, do Korei Południowej i Tajwanu. Przez rozszerzanie stosunków handlowych i powierzanie południowym Koreańczykom oraz Chińczykom z Tajwanu budowy dróg, portów itp. w Arabii Saudyjskiej, rząd w Rijad pomaga obydwu krajom w utrzymaniu się na powierzchni.

Podstawą polityki saudyjskiej są przyjazne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, które rząd króla Khalida uważa za główną zaporę przed zalewem świata przez komunizm. Ale Stany Zjednoczone są także głównym obrońcą Izraela. Jak długo jest nadzieja na pokojowe rozwiązanie konfliktu arabsko-izraelskiego, wysiłki Arabii Saudyjskiej mają sens. Gdyby doszło do nowej wojny z Izraelem, Arabia Saudyjska pod naciskiem nacjonalistów u siebie i w świecie arabskim musiała by sięgnąć po swoją najgroźniejszą "broń" — wstrzymać eksport ropy do Stanów Zjednoczonych. Byłaby to klęska saudyjskiej "dyplomacji petrodolarowej" a jej skutów nikt nie może przewidzieć.

Emigracja Żydów z Sowietów

Informacyjny dokument Departamentu Stanu przedstawił emigrację Żydów z Sowietów, podkreślając przede wszystkim, że "Sowiety nie uważają emigracji jako naturalnego prawa, ograniczając ją do wypadków "łączenia rodzin".

Z danych cyfrowych wynika, że większość Żydów, którzy wyemigrowali z Sowietów, udała się do Izraela i Stanów Zjednoczonych. W okresie 1948-1969 około 7,600 Żydów wyemigrowało do Izraela. Po 1970 r. wzrost tej emigracji zaznaczył się bardzo silnie, ale po 1973 roku emigracja znowu zmniejszyła się.

Jeśli chodzi o dane dotyczące wydania wiz emigracyjnych przez władze sowieckie dla Żydów wyjeżdżających do Izraela, to liczby są następujące: 1970 — 1,000, 1971 — 14,000, 1972 — 31,500, 1973 — 33,500, 1974 — 20,000, 1975 — 13,000, 1976 — 14,000.

Dokument Departamentu Stanu stwierdza, że emigracja w tym roku kształtuje się na poziomie z 1976 r., ale ogólnie biorąc połowa tych, którzy otrzymują wizy na wyjazd do Izraela, wyjeżdża gdzieindziej, głównie do Stanów Zjednoczonych. Natomiast sowieckie wizy na wyjazdy do Stanów wydawane są w ilości stosunkowo małej, około 500 jak w 1973 r. czy 650, jak w 1976 r.

Departament Stanu stwierdza, że Stany Zjednoczone tradycyjnie podtrzymywały i będą podtrzymywały ludzkie prawo do swobodnej emigracji oraz łączenia rodzin. Stany popierają również prawo mniejszości etnicznych do podtrzymywania ich kulturalnego i religijnego dziedzictwa.

Gdy Sowiety utrzymują, że emigracja jest czysto wewnętrzną sprawą, zdają sobie sprawę, że Stany są silnie zainteresowane w wolnej emigracji Żydów. Toteż dyplomaci amerykańscy często podejmują urzędowe interwencje wobec władz sowieckich w sprawach wyjazdu sowieckich obywateli do Stanów, a są wśród tych obywateli liczni Żydzi. Również dyplomaci Washingtonu podejmują interwencje w sprawach tych Żydów, którzy nie otrzymują wiz na wyjazdy do Izraela.

Marquette Park

Znowu w rejonie Marquette Park na południowej stronie miasta doszło do zaburzeń na tle rasowym, jak też narasta napięcie, mogące wywołać nowe starcia, nowe zaburzenia, nowe nienawiści. Chodzi tu przede wszystkim o to, że zacietrzewione grupy murzyńskie ze środowiska "Dr. Martin Luther King Movement Coalition" (oczywiście samozwańczym "wodzem" tych "bojowych" Murzynów jest "Reverend", a więc duchowny A. I. Dunlap), które urządziły marsz 23 lipca, są głównymi czynnikami podsycającymi napięcie.

Grupki murzyńskich zapaleńców, nie licząc się z sensem maszerowania, nie uznając zdrowego rozsądku, stwarzają warunki dla wywoływania starć, w które muszą wkraczać siły policyjne, jakby nie było w mieście innych problemów, zaprzątających władze bezpieczeństwa. Powstała więc sytuacja, w której i rozsądni działacze społeczni ludności murzyńskiej na południowej stronie miasta odcinają się od inicjatyw marszowych owego "Reverend", zdając sobie sprawę, że uliczne awanturnictwo nie prowadzi do niczego, a jedynie pogarsza stan rzeczy w dzielnicy, jak też osłabia interesy i cele, w imię których podejmowane są nielegalne, co trzeba szczególnie podkreślić, wystąpienia publiczne demonstrantów.

Z uprawnień wolnościowych obywateli wynika swoboda spokojnego demonstrowania. Co więcej, władze policyjne z reguły roztaczają opiekę nad publicznymi manifestacjami w imię spokoju i porządku publicznego, jak też bezpieczeństwa zarówno demonstrujących, jak i przygodnych widzów. Ale środowiska demonstrujące muszą dopełnić obowiązku uzyskania zezwolenia władz miejskich, gdy tymczasem awanturnicy z Marquette Park nie troszczą się o tę stronę zagadnienia, ale chcą maszerować bez uzyskania koniecznych zezwoleń. Słowem są zwolennikami anarchii. A później, gdy spotykają się z przeciwdziałaniem wobec swoich nielegalnych wystąpień, rozdzierają szaty, że ludność dzielnicy jest nastawiona antymurzyńsko, a władze policyjne stosują "brutalne metody".

Z wyjaśnień szefa chicagoskiej policji, superintendenta James M. Rochford wynika, że policja posiada dostateczne siły dla panowania nad sytuacją. Co więcej, Rochford wyraźnie powiedział, że gdyby murzyńscy demonstranci minifestowali w sposób spokojny, korzystali jedynie z chodników oraz przestrzegali przepisów o ruchu, mogliby i bez specjalnego zezwolenia władz miejskich korzystać z swoich obywatelskich wolności. Wiemy jednak, że tego typu marsze jak w Marquette Park nie są demonstracjami spokojnymi, naruszają przepisy o ruchu, a więc siłą rzeczy muszą podlegać prawu o zezwoleniach na demonstrowanie.

Trudno uznać, że zakłócanie spokoju i porządku publicznego przez awanturnicze demonstracje służy interesom, w imię których Murzyni demonstrują, nie licząc się nawet z rozsądną oceną sytuacji ze strony swoich przywódców. I wątpliwe jest, czy w interesie dzielnicy leży urządzanie antydemonstracji ze strony zapaleńców, szczególnie młodocianych, wśród białej ludności. Obie strony powinny zaprzestać wszelkich wystąpień, które jedynie pogłębiają napięcie, powodują narastanie nienawiści, zakłócają życie dzielnicy, a nie prowadzą do rozwiązań sytuacji.

INNI PISZĄ:

Opatrzność, Prezydent i Nowy York

NOWY DZIENNIK — Przyznanie przez Waszyngton jednego, powtarzamy — jednego miliona dolarów (z Economic Development Administration) jako doraźna pomoc dla Nowego Jorku po katastrofie zaciemnienia i fali rabunków, jest gestem na granicy obrazy i braku rozsądku. Kilka dni temu senator Moynihan oświadczył, że prezydent przyrzekł pomoc w wysokości 10 milionów dolarów. Była to również śmiesznie mała suma. Chłopcy z Gerogii, których Carter przywiózł z sobą do Białego Domu, uważają, że to, co się stało w Nowym Jorku, nie miało charakteru katastrofy naturalnej, nie było 'dopustem Bożym" (act of God), lecz dziełem rąk ludzkich. A tylko "dopust Boży" kwalifikowałby metropolię do natychmiastowej pomocy federalnej. Jakoby zasiadła teraz komisja pod przewodnictwem J. H. Watsona, doradcy prezydenta, która bada, jak można by "zalegalizować" i odpowiednio uzasadnić pomoc dla metropolii.

Sprawa wymaga szybkiego wyjaśnienia i jeszcze szybszych decyzji.

Na tym przykładzie raz jeszcze ujawnia się, jak antyczne są niektóre nasze ustawy i prawa. W konkretnym przypadku Nowego Jorku nie można jakoby zastosować ustaw o pomocy federalnej na wypadek katastrofy, gdyż musi ona być spowodowana decyzją Opatrzności. A Bóg, jak uważali nasi ustawodawcy sprzed lat, lubi tylko powodować katastrofy naturalne, powodzie, pomór bydła, trzęsienia ziemi, pożary lasów itp.

Okazuje się, że ani Bóg, ani ustawodawcy amerykańscy, Stanów Zjednoczonych, uważający się za najbardziej nowoczesne państwo świata, nie przewidzieli uprzemysłowienia i elektryfikacji. Piorun (act of God) ma więc prawo uderzyć w drzewo i wzniecić pożar, rzeka wezbrać i spowodować powódź, ale nie wolno mu uderzyć w przewody elektryczne i zaciemnić dziesięciomilionowego miasta.

Takie rozumowanie jest oczywistym nonsensem. Od Cartera i jego otoczenia zależało, jak ustawę tę interpretować. Jak kręciłebki z Białego Domu postanowiły stosować się do litery prawa i rozszczepiać ustawodawczy włosek na dwoje.

Naszym zdaniem, obowiązkiem prezydenta było wziąć odpowiedzialność prawną na własne barki i zdecydować natychmiast, że katastrofa zaciemnienia wielomilionowego skupiska ludzi i następstwa automatycznie i bezwzględnie kwalifikują miasto do pomocy federalnej.

Carter raz po raz wysuwa humanitarne hasła. Stale, w czasie kampanii wyborczej i obecnie, odwołuje się do moralności. Odmowa, która może okazać się w przyszłości tylko opóźnieniem, stanowi zaprzeczenie dotychczasowej postawy Cartera: Nie jest ani humanitarna, ani moralna. A co najważniejsze, graniczy z brakiem politycznego i gospodarczego rozsądku.

Wiemy wszyscy, że Carter jest człowiekiem wsi, głębokiego Południa, podobnie jak większość jego otoczenia. Stąd być może rodzi się jego niechęć do wielkich, przemysłowych miast, brak zrozumienia ich problemów, a w konkretnym wypadku brak natychmiastowej pomocy. Dla ludzi wsi naturalną kastastrofa to powódź i pomór bydła. Dla ludzi świata uprzemysłowionego — brak elektryczności i rabunek miasta przez lumpenproletariat to też katastrofa żywiołowa. Jednak sześć miesięcy w Białym Domu dla chłopców z Georgii to wystarczający okres, aby zaczęli myśleć kategoriami ogólnopaństwowymi.

Pozostaje aspekt społeczny rabunków. Problem murzyński i portorykański jest sprawą ogólnokrajową, za którą odpowiedzialność spada na cały kraj. Dodajmy, że w wypadku Murzynów bardziej spada ona na Carterowskie Południe niż na jankesowsko-słowiańską Północ. Prezydent Carter, sam człowiek Południa, rozumie to chyba lepiej od innych.

Sprawa jest poważna. Ujawnia konflikt między nowoczesnością a archaizmem. Między humanitaryzmem w słowach a w uczynkach. A przede wszystkim jest sprawdzianem zdolności przywództwa dla nowej administracji i nowego prezydenta. Próba ta na razie wypadła źle.

O Poszanowanie Godności Człowieka

Jest To Warunek Pokoju Społecznego Głosi Prymas Polski

W pieciolecie utworzenia przez Watykan Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Gorzowskiej, Szczecińsko-Kamieńskiej i Opolskiej, Prymas Polski, ks. Kardynał Stefan Wyszyński, wygłosił w Słupsku (26 czerwca) okolicznościowe kazanie. Poniżej podajemy obszerne fragmenty z tego kazania.

* * *

Kościół umacnia ład moralny przede wszystkim przez ład w sercach waszych. Ład waszych serc, dzięki któremu poznajecie, że rozum wasz ma być wspierany przez wiarę, serce przez łaskę, wola przez moce Boże — prowadzi do jedności i zespolenia, do pokoju i braterskiej miłości. Ład ten konieczny jest również w rodzinach waszych.

Każda rodzina, na czele której stoi ojciec i matka, podporządkowani łasce i wierze, zdolna jest wychować młode pokolenie zdrowe i czyste. A to jest konieczne dla normalnego życia Narodu. Gdyby rodzina się zachwiała, gdyby umocniły się w niej złe wpływy, niewierność i demoralizacja, gdyby nie miała woli poszanowania, zachowania i obrony życia, wówczas rozpoczynałoby się wielkie nieszczęście całego Narodu.

Wiele doświadczeń w tej dziedzinie zebraliśmy w krótkim czasie, gdy zaczęto w Polsce głosić niezdrowe poglądy na rodzinę, na jej trwałość, moralność, na główne jej zadanie — obrony i przekazania życia Narodowi. Wtedy właśnie rozpoczął się okres klęski i niepokoju, który i dzisiaj przenika niektóre koła społeczne, narodowe i polityczne.

Jeżeli w rodzinie utrzymany jest ład moralny, jeżeli rodzice zdają sobie sprawę, że najważniejszą ich sprawą jest wierność przykazaniom Bożym i zachowanie moralności chrześcijańskiej, wtedy można mieć pewność, że taka rodzina wychowa młode pokolenie, zdolne do przezwyciężenia siebie i wszystkich przeciwności.

Stąd też utrzymanie ładu moralnego w rodzinie, w wychowaniu szkolnym — czy to będzie szkoła podstawowa, czy akademicka — w społeczeństwie, w służbie wojskowej, publicznej, zawodowej, sprzyja naszej pomyślności i spokojowi życia i współżycia.

Przykazanie miłości Boga i miłości bliźniego mocami Boga wnosi ogromne wartości w nasze codzienne życie i współżycie. Gdy zabraknie miłości społecznej, braterskiej w życiu zawodowym, gospodarczym, czy politycznym, wówczas naród słabnie i niszczeją wszystkie jego wysiłki. Stąd Kościół Boży, wprowadzając ład moralny w duchu sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, oddaje największą przysługę Ojczyźnie, Narodowi i państwu.

* * *

Ład moralny w dużym stopniu zależy od tak zwanego moralnego awansu, czyli postępu człowieka. Kościół nieustannie poucza, że najważniejszą potrzebą życia społecznego jest należyty szacunek dla człowieka i to — każdego człowieka.

Mieć świadomość, że człowiek jest ogromną wartością w życiu narodu i państwa, że przerasta wszystko, bo jest nieśmiertelny — znaczy wiedzieć, jak się z człowiekiem obchodzić. Dlatego zachowanie szacunku dla człowieka, obrona jego podstawowych praw, to najważniejsze zadanie w każdej wspólnocie — w rodzinie, w narodzie, w państwie i w Kościele!...

Nie od dziś, nie od wczoraj, nie od dziesiątek lat, ale od początku swego istnienia Kościół uczy nas głębokiego szacunku dla ludzi. Jeśli ten szacunek będzie zachowany, wówczas człowiek będzie szanowany w pracy, w życiu społecznym i obywatelskim. A to w konsekwencji prowadzi do pokoju społecznego.

Szacunek dla człowieka nie jest następstwem jakiejś uchwały, czy prawa ustanowionego przez ludzi. Pochodzi on z samego nadania Bożego. Od Boga bierzemy prawo poszanowania osoby ludzkiej, dzieła Bożego, prawo do uznawania i zachowania wszystkich naszych praw. Im bardziej będą one uszanowane, tym pewniej w naszym życiu i współżyciu zapanuje pokój społeczny.

Wielcy ludzie tego świata, którzy pracują nad zachowaniem pokoju i odbywają różne zjazdy, aby naradzać się nad tym, jak utrzymać w świecie pokój, powinni pamiętać, że pokój społeczny rodzi się przez poszanowanie podstawowych praw człowieka i obywatela. Nie zależy on od takich czy innych uchwał. Zależy od pokoju w sercach, w rodzinie, w narodzie i w państwie.

Stąd, błędem jest mówienie o takich lub innych formach umacniania pokoju świata — choćby przez rozbrojenia, tak przecież przez wszystkich upragnione — jeżeli w narodach nie będzie poszanowane postawowe prawo człowieka i obywatela. Kto chce rzetelnie pracować nad pokojem w świecie i w Polsce, niech zaczyna od tego! Pamiętajmy, że uczyć szacunku dla ludzi, to znaczy kłaść fundamenty pod budowę pokoju społecznego, tak bardzo potrzebnego naszej Ojczyźnie. Tylko w warunkach poszanowania praw człowieka, możliwy jest też pełny rozwój gospodarczy kraju i rzetelna, wydajna praca.

Ogromne są wasze dotychczasowe wysiłki, Najmilsi, zwłaszcza na terenie tej ziemi, na całym obszarze północnej i zachodniej Polski. Praca, którą podejmujecie tutaj, niewątpliwie wymaga od Was ogromnej ofiarności i wielu wyrzeczeń. Dobry Bóg przywrócił nam po wiekach te ziemie, które za czasów Mieszka i Bolesława Chrobrego należały do Polski.

Wróciliśmy tutaj nie zbrojnie, wróciliśmy mocą Bożą. Bóg to sprawił, bo On rządzi narodami. Najwybitniejsi politycy nie przewidzieli tej sytuacji. Bóg chciał, abyśmy tu wrócili. Dlatego wobec tej ziemi mamy też obowiązki. Na niej mieszkacie, na niej pracujecie, z niej czerpiecie chleb. Macie tutaj warunki życiowe lepsze lub gorsze, ale pamiętajcie, że najważniejszą rzeczą są jednakże nie tyle nowe, rosnące w liczbę mieszkańców miasta, co dobrze zagospodarowana i dobrze obsadzona ziemia.

Patrząc na to, jak wiele jest tutaj jeszcze do zrobienia, jak bardzo trzeba poprawić zagospodarowanie tych terenów, tym bardziej umacniamy się w przekonaniu, że rzetelna praca pójdzie krok w krok za poszanowaniem podstawowych praw człowieka i obywatela.

Kościół święty ukazuje nam drogi prawdziwego, pełnego, zdrowego rozwoju naszego życia ojczystego, społecznego i zawodowego. Przypominamy je dzisiaj, gdy wkopujemy się w tę ziemię, aby złożyć w niej jeszcze jeden kamień węgielny w tym miejscu, gdzie uczyć będziemy miłości Boga i bliźniego, głosić sprawiedliwość i poszanowanie podstawowych praw człowieka, gdzie rozpalać będziemy pochodnię gorejącą stopom naszym, abyśmy wiedzieli jak po ziemi polskiej należy chodzić.

* * *

Pozwólcie, że przypomnę wam jeszcze co jest warunkiem ładu i skutecznej pracy Kościoła. Naprzód trzeba uznać jego obecność, pogodzić się z tym, że Kościoł przyszedł tutaj z Gniezna do Kołobrzegu i Koszalina przed blisko tysiącem lat. Chociaż później przyszły bolesne chwile, Kościół Boży, decyzją Ojca świętego Pawła VI, wrócił tutaj znowu, wznawiając diecezję kołobrzeską w powiązaniu z koszalińską i rozpoczynając pracę przez waszego Biskupa i kapłanów, którzy przy Was stanęli.

Trzeba więc uznać obecność Kościoła na tym miejscu, nie droczyć się z Kościołem, nie wydzielać mu praw, bo Kościół obecny tutaj ma, ze względu na swoje wielkie zasługi w tej ziemi, oczywiste prawa o charakterze publiczno-prawnym. Te słuszne prawa Kościoła powinny być tu uznane.

Nie wystarczą takie czy inne przywileje. My nie oczekujemy dla Kościoła przywilejów — ani tu, ani w Gnieźnie, ani w Warszawie, ani we Wrocławiu, w Krakowie, czy Przemysłu. My chcemy uznania Kościoła, który jest obecny w naszej Ojczyźnie od dziesięciu wieków, służy jej wytrwale i krzywdy dotychczas nidgy jej nie wyrządził. Nawet politycy uznają, że Kościół w Polsce zawsze jednoczył się z podstawowymi zadaniami Narodu, współdziałał z nim, dając mu światło Ewangelii i moce Ducha Bożego.

Dlatego też dzisiaj, gdy po latach Ojczyzna nasza wróciła na te ziemie, które były użyźniane przez Ewangelię, przez krew naszych braci męczenników, biskupów i kapłanów, należy się z tym pogodzić i przyznać Kościołowi to, co jest mu potrzebne dla normalnej pracy.

Trzeba przyznać Kościołowi wolność, i to taką, która daje swobodę życia społecznego. Może byłoby dobrze w dzisiejszych czasach — gdy nasza młodzież niekiedy się gubi, nie mogąc znaleźć właściwych sobie dróg i własnych zadań — uczynić coś, aby katechizacja odbywała się w warunkach bardziej ludzkich, takich jakie za-

(Dokończenie na str. 5-ej)

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

LEGIA POKONAŁA CHORZOWSKI RUCH 3:0

Inauguracyjne spotkanie piłkarskich mistrzostw Polski na sezon 1977/78 odbyło się w środę na warszawskim stadionie WP między Legią i chorzowskim Ruchem. Wygrali warszawianie 3:0 (0:0), zdobywając bramki ze strzałów Deyny (57 min. i 60 min.) oraz Kusty (86 min.).

* * *

Pogoda — jak podaje depesza — była wspaniała dla . . . widzów. Nic też dziwnego, że na trybunach znalazło się około 15 tysięcy kibiców, co w lipcu należy chyba do rekordów. Dla piłkarzy ta pogoda nie była za dobra, nic też dziwnego, że pierwsza połowa spotkania przypominała piknik, a nie walkę o ligowe punkty. Dopiero po przerwie — jak podaje depesza — sytuacja uległa zmianie. Zdecydowanie ruszył do ataku Deyna, bardziej jednak nerwowy okazał się prawy obrońca Legii — Filipiak. To nie partnerzy Deyny z pierwszej lub drugiej linii, ale Filipiak wypracował przepiękną sytuację, zakończoną przez reprezentanta Polski w ulubionym przezeń stylu.

* * *

Współautorem drugiej bramki był Cmikiewicz, jego zagranie z Deyną przypominało najlepsze czasy tej pary. A później Deyna kilka razy idealnie wykładał piłkę swym partnerom, robił to także wspomniany już Filipiak. Wreszcie Kusto trafił w piłkę, podaną mu przez Deynę po rajdzie tego ostatniego lewą stroną i były 3:0.

* * *

Bramek mogło być w tym meczu więcej. Legioniści mielj szczęście, — gdy piłka trafiła w poprzeczkę ich bramki, ale mieli też kilka razy pod bramką chorzowian akcje, z których sztuką było nie zdobyć bramki.

* * *

W depeszy sprawozdawca twierdzi, że to nie jeszcze ta Legia, jaką chcieliby widzieć jej kibice. Faktem jednak jest, że linia defensywna zapowiada się na blok dużo silniejszy niż w poprzednich rozgrywkach, a atak może się jeszcze zgrać.

* * *

Co w tej sytuacji można powiedzieć o piłkarzach Ruchu Chorzów? Chyba, że dużo dalsi są od swych sławnych poprzedników niż legioniści. W tym meczu nastąpiło pożegnanie jednego z sympatycznych piłkarzy, jakim był przez wiele lat Jan Pieszko.

* * *

OCENIAJĄC PIĘŚCIARSKIE ME W HALLE (NIEMCY)

Z polskim boksem dzieją się ostatnio bardzo dziwne rzeczy. Rok temu, kiedy wydawało się, że przeżywa on duży kryzys, pięściarze polscy wrócili z Olimpiady w Montrealu z 5-cioma medalami. W zakończonych ostatnio mistrzostwach Europy w Halle było podobnie. Występ Polaków w tej imprezie przeszedł najśmielsze oczekiwania. Owszem, liczono na kilka medali, może dwa, trzy, w tym najbardziej na mistrza olimpijskiego — Rybickiego, a tymczasem polscy zawodnicy powrócili z trzema tytułami mistrzów Europy, jednym srebrnym oraz jednym brązowym medalem, — który zdobył właśnie faworyt Rybicki. Kto wie, czy gdyby nie pechowa kontuzja tego zawodnika, dorobek Polaków nie byłby jeszcze większy?

* * *

Nie wolno jednak narzekać. Takim sukcesem w ME polski boks mógł się pochwalić ostatni raz przed 10 laty w Rzymie. W Halle Polacy znów pokazali lwi pazur i udowodnili, że wciąż są potęgą w Europie, w zasadzie drugą po ZSRR. Na samym finiszu w punktacji medalowej Polacy zdystansowali nawet zespół Niemiec Wschodnich, który miał aż 8 finalistów, nie mówiąc już o tym, że daleko w tyle za Polakami zostali Rumuni, Bułgarzy, a także Jugosłowianie.

* * *

W czym tkwi źródło sukcesów polskich pięściarzy w Halle, skoro nikt nie liczył na tyle medali i gdy w Polsce pisano ostatnio wiele narzekań na tę dyscyplinę sportu? Obserwując różne sprawozdania, zauważyłem, że Polacy — wbrew niektórym opiniom— byli świetnie przygotowani do tej imprezy, zwłaszcza psychicznie. W zasadzie nie było ani jednej walki, którą polski zawodnik przegrałby z kretesem. Wszyscy wychodzili na ring pewni swych umiejętności i nawet gdy przegrywali, — jak podała niemiecka prasa — walczyli ambitnie do końca.

* * *

Młody, debiutujący w tak poważnym turnieju Skrzecz po laniu, jakie otrzymał w II rundzie z rąk Vujkovica, w III starciu ruszył z takim impetem na Jugosłowianina, że wszyscy przecierali oczy ze zdumienia. Gdyby miał więcej rutyny i ringowego obycia, kto wie czy nie zwojowałby znacznie więcej.

* * *

Skrzecz — jak podaje polska agencja prasowa — jest jednak podobno bardzo odpornym psychicznie zawodnikiem. Bardziej właściwym pod tym względem przykładem będzie z pewnością postawa dwóch innych doświadczonych pięściarzy, którzy do tej pory mimo licznych startów nie odnotowali w swojej karierze większych sukcesów. Mamy tu na myśli przede wszystkim Gotfryda i Gajdę. Gotfryd już po raz czwarty starował w ME i dopiero teraz zdobył pierwszy medal. Gajda również, choć ma za sobą występy na MS i Olimpiadzie, dopiero w Halle przełamał wszystkie bariery, sięgając pewnie po tytuł mistrza Europy. Obaj oni wiele potrafią, nie zawsze jednak umieli wykorzystać wszystkie swoje atuty. Tym razem pokazali całą gamę możliwości i boksowali tak, jak rzeczywiście potrafią.

* * *

Nie wielmy czyja w tym największa zasługa, ale faktem jest, że zawodnicy — jak podaje agencja PAP — w okresie przygotowawczym i podczas samych ME mieli zapewnioną opiekę specjalnego psychologa. Dr Edward Wlazło cały czas był z pięściarzami, a w ogóle w ekipie panowała wspaniała atmosfera. Wszyscy się nawzajem mobilizowali. Leszek Błażyński często siadał na trybunach i głośno udzielał swym kologom wskazówek. Najgłośniej chyba dopingował Gajdę w jego finałowym pojedynku z Beverem, zaś po walce rzucił mu się uszczęśliwiony na szyję. Już dawno nie widziano tak zgranego kolektywu, zwłaszcza w sporcie indywidualnym.

* * *

Jeszcze jedna rzecz była godna uwagi w postawie Polaków w Halle (Niemcy Wschodnie). Zawodnicy byli tak przygotowani, że forma ich rosła z walki na walkę, z dnia na dzień. W pierwszych pojedynkach walczyli jeszcze nie najlepiej, brakowało im trochę szybkości, później w każdej walce było coraz lepiej. Najwyraźniej było to widoczne u Srednickiego oraz Błażyńskiego.

* * *

Srednicki najlepszy swój pojedynek stoczył w półfinale z Irlandczykiem Sutcliffem, na podobnym poziomie walczył także w finale, choć może już nie tak dynamicznie. Błażyński natomiast, który miał bardzo duże zaległości treningowe, w tym roku niewiele też startował, w finale osiągnął formę jak za najlepszych swych lat. Jedynie Rybicki już w pierwszej walce z Rostankowskim wystartował z dużego pułapu, natomiast później ze względu na kontuzję, nie miał możliwości zaprezentowania swojej klasy.

* * *

W sumie Polacy stoczyli na ringu w Halle 24 walki, z których wygrali 16 i przegrali 8, zajmując w punktacji medalowej II miejsce za ZSRR. Nie oznacza to to jednak wcale, że Polacy osiągnęli już szczyty swoich możliwości. Jest jeszcze w boksie polskim dużo słabości i czeka władze bokserskie wiele pracy nad ich wyeliminowaniem.

* * *

W dotychczasowej historii ME — Polska zdobyła już 89 medali, w tym 32 złote, 26 srebrnych i 31 brązowych. Lepszym dorobkiem mogą się poszczycić jedynie pięściarze ZSRR.

* * *

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

Na mistrzostwach świata i Europy juniorów w podnoszeniu ciężarów odbywających się w Sofii, Jan Matura zdobył w dwuboju brązowy i srebrny medal.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej samochodowego Rajdu Polski zajęli Bernard Darniche i Alain Macle (Francja) na "Lancci Stratos 2:4 HF". Polacy Błażej Krupa i Piotr Mystkowski na "R-5-Alpini" uplasowali się na czwartej pozycji.

* * *

Konkurs skoku o tyczce na zawodach w Libercu wygrał Bogdan Markowski — 5,00 m.

* * *

Polscy żużlowcy zakwalifikowali się do finału drużynowych mistrzostw świata. W finale kontynentalnym w Pradze — Polacy zajęli drugie miejsce za zespołem Czechosłowacji.

W Zielonej Górze w meczu żużlowym reprezentacji do lat 21 Polska pokonała Szwecję 79:28.

WASHINGTON. — Thomas A. Edison zbudował swój fonograf 100 lat temu. Sam był zdziwiony, kiedy z urządzenia rozległy się słowa: "Mary miała małe jagniątko". W setną rocznicę wynalezienia fonografu Biblioteka Kongresu urządziła wystawę poświęconą temu wynalazkowi i przedstawiającą zmiany, jakim ulegał on od tego czasu. Na zdjęciu okładka płyty z 1881 roku. (UPI)

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Migawki z Życia w Ośrodku Harcerskim

"Ależ Was dużo . . ." — Tak. w chwili obecnej przebywa w Ośrodku — w naszej oazie polskości— rekordowa liczba młodzieży; w barakach na kolonii ponad 60 zuchów chłopców (plus obsada), pod namiotami ponad 60 harcerek z Hufca "Tatry" oraz 2 obozy harcerzy.

Jest to chyba widocznym dowodem, że młodzież chętnie wstępuje w szeregi harcerskie, chętnie również bierze udział w koloniach i obozach.

Oto kilka migawek z terenu "inwazji" chicagoskiej młodzieży harcerskiej.

Co Robią Zuchy?

Podzieleni na 3 gromady bawią się, przerabiając cykle: Słowianina, Marynarza i Krakowiaka. Wędrują po rozległym terenie, rozśpiewani, radośni, zdrowi. Majsterkują, przygotowując stroje i ozdoby związane z cyklami. Bawią się i kąpią. Umacniają swe charaktery i polskość pod opieką swych wodzów. Wieczorami na kominkach w pokazach i śpiewie pokazują swe zdolności i owoce swej pracy dnia. Jak wieść niesie za głośni byli w jadalni i sypialniach. Tak było na początku — wierzymy, że pod tym względem zuchy zrobiły duży postęp.

Wrócą do Chicago na pewno lepsi, sprytniejsi, zdrowi, opaleni i zadowoleni, pełni bogatych przeżyć i wrażeń — myśląc o następnej Akcji Letniej.

* * *

Z obozu harcerek podajemy wspomnienia jednej z uczestniczek. Brawo Druhny!

O obozie harcerzy, choć mamy sporo wiadomości, ale nie piszemy. Czekamy, aż sami napiszą. Stać ich na to!

* * *

W dniach 23 i 24 lipca, do Ośrodka zawitało bardzo wielu rodziców i gości — między nimi odwiedził po raz pierwszy nasz teren Prezes 31 Koła SPK im. 2 Korpusu mgr. W. Stępień. Ośrodek i tak liczna grupa młodzieży pozostawiły na naszym miłym gościu mocne wrażenie.

Ognisko . . .

W sobotę, 23 lipca, na tle rozpromienionego słońcem jeziora i jego brzegu odbyło się wspólne ognisko dla wszystkich tam obozujących jednostek przy udziale b. wielu rodziców i gości. Prowadził je phm T. Mirecki.

Na ognisku było coś dla każdego. Dla tego, kto zapomniał polskie legendy — były pokazy zuchów o Wandzie i Wawelskim Smoku. Dla kogoś, kto chciał posłuchać przyjemnego śpiewu były piosenki, dawne i nowe, śpiewane przez harcerki, harcerzy i zuchów. Kto chciał pośmiać się było dużo wesołych pokazów. Wszyscy bawili się bardzo dobrze, ale najlepiej chyba rodzice i goście — nie tylko jako słuchacze i widzowie, ale i jako uczestnicy w pokazach.

Ognisko — jak każde ognisko obozowe — zakończyło się wspólną modlitwą i otwartym bratnim kręgiem, aby zostawić miejsce na włączenie się innych do Harcerskiego Kręgu Braterstwa dookoła świata.

Wspomnienia z Obozu Harcerek

Zapisałam się do polskich harcerek w tym roku, mając 16 lat, i zgłosiłam się, że chcę jechać na obóz. Zanim pojechałam, pytałam się dziewczynek, które już były na obozie, jak tam jest. Powiedziały tylko, że jest ogromna ilość komarów, zimno w nocy i że bez przerwy jada się "peanut butter" i kanapki z "jelly".

Te rzeczy mnie wcale nie przeszkadzały, ale bezustannie dręczyła mnie myśl, że prawie nikogo nie znałam, i że nie jestem prawdziwą harcerką, bo należę do Drużyny tak krótki czas.

Martwiłam się niepotrzebnie. Na obozie już spędzam drugi wesoły tydzień. Odkryłam, że wszystkie harcerki są bardzo koleżeńskie, przyjęły mnie do swego grona, jak gdybym była starą koleżanką. Nie umiałam stawiać namiotów, robić węzłów ani komunikować kodem Morse'a, wszystkie pomagają mi się uczyć powoli.

W czasie tego obozu, poczułam, że jestem harcerką. Nauczyłam się dużo piosenek, występowałam w pokazach przy ognisku, a najważniejsze, przeżyłam wartę i służbę w kuchni. Brałam udział w napadzie na obóz harcerzy i jestem dumna, że mnie nie schwytano.

Wiem, że będę często wspominała miło spędzone chwile w obozie. Będę tęskniła za swoimi nowymi koleżankami. I przez całe życie będę szczęśliwą osobą, bo spędziłam dwa tygodnie we współpracy i zabawie w obozie.

Anna Ziółkowska, 26 lipca, 1977.

O Poszanowanie Godności Człowieka

(Dokończenie ze str. 4-ej)

bezpieczamy naszej młodzieży w szkołach.

Jeżeli nawet organizacje polityczne zakładają swoje szkoły, uważając za rzecz niezbędną przygotowanie polityczne swoich członków, to tym bardziej Kościół, który obecny jest w Ojczyźnie naszej od wieków, ma prawo do odpowiednich szkół, z pomocą których przygotowałby kapłanów do pracy i służby ludowi Bożemu, i naszą młodzież do lepszego zrozumienia chrześcijańskich obowiązków życia i współżycia.

Tak często słyszę od waszego Arcypasterza jego gorące pragnienia: Obym już nareszcie miał seminarium duchowne w mojej diecezji, abym nie musiał się tułać po innych miastach, szukając miejsca dla moich alumnów, których Bóg przez dobroć swoją dotknął łaską powołania! Bardzo Ci współczuję, Drogi Biskupie Szczeciński — przepraszam "Koszalińsko-Kołobrzeski". Myślę, że ta "pomyłka" ma swój sens, bo i Biskup Szczecińsko-Kamieński czeka na zezwolenie, by nareszcie mógł w portowym mieście mieć nie tylko szkoły marynarskie, ale, też szkołę dla swoich alumnów.

Przez tę szczęśliwą "pomyłkę" łączę wspólne życzenie i dla Ciebie, Biskupie Koszalińsko-Kołobrzeski i dla Ciebie, Biskupie Szczecińsko-Kamieński, abyście w krótkim czasie mogli położyć kamień węgielny pod budowę seminarium duchownego, uczelni, która uczy życia i współżycia w miłości i służbie braterskiej. Niech to życzenie jak najrychlej się spełni.

Oby do tej świątyni, pod budowę której kładziemy poświęcony dziś kamień węgielny, przyszli kapłani wykształceni we własnym seminarium, zgodnie z potrzebami waszej diecezji.

To nie jest wołanie o łaskę, to jest wołanie o prawo! Ono służy polskiej racji stanu na tym miejscu i na tej ziemi! Każda nowa parafia, każdy nowy ośrodek pracy duszpasterskiej, każde stowarzyszenie katolickie i każde seminarium duchowne, wszystko to służy polskiej racji stanu, służy dzieciom Bożym, idącym przez tę ziemię do Niebieskiej Ojczyzny.

Nie zapominajmy o jednym, że społeczność państwowa jest utworzona dla obrony podstawowych praw człowieka. Przypomina nam to nieustannie Kościół, ucząc nas o godności człowieka, któremu należy służyć.

Laboratorium Oceaniczne

Washington. (UPI) — Federalna Agencja Oceaniczna i Atmosferyczna opracowuje plany ruchomego laboratorium podwodnego, które będzie służyło za bazę badawczą.

Proponowane laboratorium, którego koszt jest obliczany na $21.5 milionów, będzie najbardziej zaawansowanym obiektem tego rodzaju na świecie. Jego budowa ma być ukończona w roku 1982.

Według prowizorycznych planów, laboratorium będzie zdolne do operowania na głębokości od 300 do 1,000 stóp. Ma zostać również wyposażone w sześcioosobową łódź podwodną do prowadzenia badań na głębokości do 2,000 stóp.

Jego rozmiary będą mieściły się w granicach od 125 stóp długości i 20 stóp szerokości, a waga 450 do 600 ton.

Letnie Zabawy I Konkursy W Wright College

Letnie Szaleństwo II, osobliwość letniego programu gier i konkursów dla dzieci, nastoletków i dla dorosłych, odbywać się będzie 11 sierpnia, czwartek, od godziny 11 w Wright College, 3400 N. Austin Ave.

Sąsiedzi i przyjaciele kolegium zaproszeni są na festiwal, który ma w programie ciekawe atrakcje, a między innymi konkurs latających papierowych samolotów. Nagrody będą przyznawane w kategoriach wieku do lat 9 i od lat 10. Dzieci poniżej lat 6 powinny przyjść pod opieką dorosłych.

● KUPUJCIE W SKŁADACH ● KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Uwaga Miłośnicy Książki Polskiej
OFERTA SPECJALNA!!!
WYPRZEDAŻ INWENTARZOWA
4 KSIĄZKI ZA $2.00!
● ALBUM WOJSKA POLSKIEGO ● POCIĄG ODCHODZI O PÓŁNOCY ● SYN POŁUDNIA ● OSTATNI . . .
Książki te wartości $5.00 teraz kosztują tylko $2.00 (plus 50c na przesyłkę). — Zamówienia wraz z opłatą (na C.O.D. nie wysyłamy) należy nadsyłać na:—
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Avenue Chicago, Ill. 60622

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7-8:30 rano
2-3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota
8:00-9:00 rano i
1:00-2:00 po południu
WTAQ (1300)
Niedziela 8:00-9:00 rano
— i —
2:00-3:00 po południu

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA—1490 KC
Sobota 12:00-1:00
Niedziela 10:00-1:00
Stacja WYLO—540 KC
Niedziela 9:30 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 3:30 do 4:00 po poł.
WOPA — 1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 4-ej do 4:30 po poł.
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1-2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

"GŁOS POLONII'
WOPA — 1490 KC
Codziennie
od 4:30 pop poł.
do 6-ej wiecz.
W Soboty 4-6:30 wiecz.
Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
w każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

"KAWALKADA"
WOPA
Co wieczór od 7:30-8:30
Poniedziałki Kawalkada
90 Minut od 7 wiecz.
DR. W. SIKORA
Producent

Dramatyczne Wołanie Dysydenta

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

że być uznany za "pasożyta," właśnie z powodu swej choroby.

Snegirew ma świadomość, że może być postawiony w stan oskarżenia "za dopuszczenie się największej zbrodni, a mianowicie za wykorzystanie wolności słowa wbrew interesom państwa," że może być osadzony w klinice psychiatrycznej, może być oskarżony o popełnienie pospolitego przestępstwa, może zostać zlynczowany, albo stać się może ofiarą tajemniczego wypadku, ale uważa, że jego obowiązkiem jest "iść naprzód i działać."

W liście do prezydenta Cartera pisarz ukraiński stwierdza, że jego wystąpienia w obronie praw ludzkich "odwzierciedlają nastawienie i nadzieje wielu ludzi." "Niech Pan nie utępuje, Jimmy Carter. Niech Pan muskuły swoje napnie i narzuci swą wolę. Niech Pan nie słucha tchórzliwych doradców. Niech Pan im pozwoli czołgać się po ziemi i drżeć i czekać, byleby tylko nie wspomagali potwora." Tego potwora sowieckiego określił Snegirew, jako "stary wóz, który obłędnie stacza się ku przepaści bez jakiejkolwiek kontroli," a jego kierowców przedstawia jako osobników "ślepych i chorobliwie złaknionych władzy . . . którzy tę swoją władzę i swoją ideologię mogą zabezpieczyć jedynie przez chwalenie się megatonami i przez grożenie wojną."

"Niech Pan pamięta, Panie Prezydencie, kiedy Pan spotka naszego przywódcę i będzie ściskał jego dłoń, że ta dłoń jest czerwona od krwi kilku milionów ludzi zlikwidowanych w okresie tak zwanego stalinizmu. Ta dłoń, z której nie została zmyta stara krew, jest gotowa przelać ocean krwi nowej."

Snegirew stwierdza, że wystąpienia Prezydenta Stanów Zjednoczonych w obronie praw ludzkich zmusiły Breżniewa do połączenia tego zagadnienia z zagadnieniem broni strategicznych, co stanowi "niesławne przyznanie się" do lekceważenia tych praw.

"Pan, Panie Prezydencie, domaga się prawdy, Jeżeli Pan ustąpi, potwór zapanuje nad całym światem" — woła pisarz ukraiński.

Nie wiadomo, jaki los spotkał Snegirewa po opublikowaniu — za jego zgodą — tego przemyconego na Zachód listu.

Strajk Stalowników w Michigan

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

duje się żadnej akcji robotników.

W 1973 unia stalowników i przemysł stalowy podpisały umowę zabraniającą ogólnokrajowego strajku. Ale specjalna klauzula w umowie zezwala na strajk z powodu lokalnych kwestii po uzyskaniu zezwolenia od międzynarodowego prezesa unii, obecnie Lloyda McBride.

Powołując się na klauzulę, ponad 20 lokalnych odłamów unii zagroziło strajkiem kiedy nie zawarto nowej umowy przed wygaśnięciem starych kontraktów w niedzielę o północy.

Urzędnicy unii nie potwierdzili ile z odłamów wyszło na strajk, ale w północnym rejonie Michigan lokalni urzędnicy potwierdzili, że przynajmniej 3,500 stalowników zatrudnionych w kopalniach firmy Cleveland Cliffs Iron Co. rozpoczęło strajk.

W Worcester, Mass., 500 pracowników U.S. Steel Electric Cable Division wyszło na strajk.

Rzecznicy unii twierdzą, że strajk dotyczy lokalnych kwestii, ale przemysł zaznacza, że chodzi o sprawy ekonomiczne które mogą być uzgodnione tylko na szczeblu krajowym.

Trwają Poszukiwania Za Mordercami

Miami (UPI) — Policja odnalazła samochód używany przez trzech mężczyzn, którzy podając się za elektryków wtargnęli do prywatnego miejskiego domu zabijając sześciu mężczyzn i raniąc dwie inne osoby.

Samochód, wynajęty Ford Thunderbird rocznik 1977, został znaleziony w czwartek po południu na parkingu zakładu ubraniowego, niecałe 10 mil od miejsca zbrodni.

Policja ujawniła nazwiska pięciu ofiar, ale odmówiła podania nazwiska szóstego mężczyzny, chociaż został zidentyfikowany.

Motyw jest dotychczas nie znany. Władze przypuszczają jedynie, że w grę mogły wchodzić narkotyki ponieważ jedna z ofiar miała pokłute igłą ręce.

Rocznica Śmierci Ewy Peron

Buenos, Aires, Argentyna. (UPI) — Tysiące obywateli argentyńskich obchodziło we wtorek 25-tą rocznicę śmierci Ewy Peron, żony byłego dyktatora Juana Peron.

Około 2,000 osób wzięło udział w dwóch mszach żałobnych w stolicy kraju.

Ewa Peron zmarła na raka w r. 1952 w wieku 33 lat. Jej zwłoki zostały zabalsamowane kosztem $100,000 i umieszczone w szklanej trumnie.

Zabiegi o Powrót Kluczowego Świadka

Washington (ST) — Prezydent Carter upoważnił wszczęcie usiłowań dyplomatycznych mających na celu uzyskanie powrotu zbiegłego świadka w koreańskiej aferze łapowniczej, oznajmił w czwartek prokurator generalny Griffin Bell. Zarówno on jak i inni rzecznicy Białego Domu potwierdzili, że Carter upoważnił podjęcie odpowiednich kroków dyplomatycznych dla uzyskania zeznań południowokoreańskiego biznesmana Tongsun Parka, który uciekł z Washingtonu w ubiegłym roku kiedy federalni agenci śledczy zaczęli przesłuchiwać go w związku z próbami przekupienia niektórych kongresmanów.

W obecnej chwili Park przebywa w Londynie.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzien. Związkowym

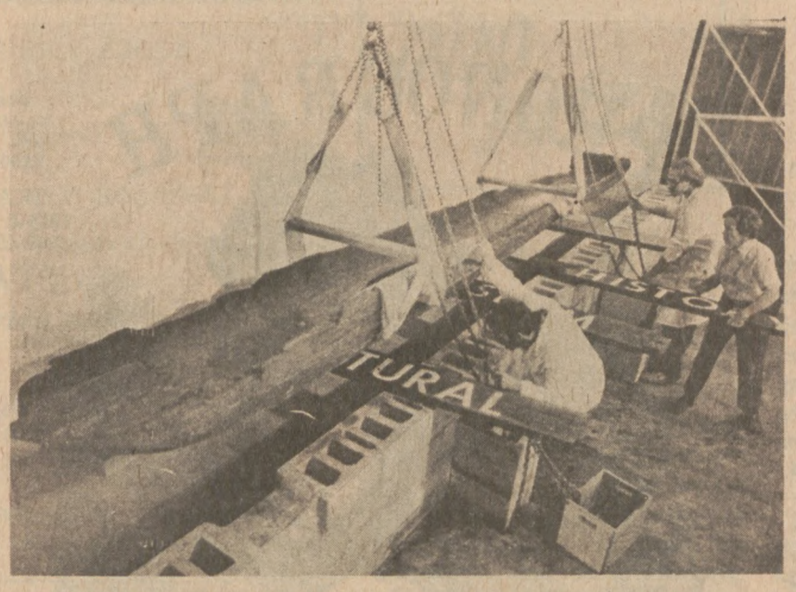

CLEVELAND, OHIO. — Indiańska łódź z wydrążonego pnia dębu ma 3,500 lat. W Museum of Natural History w Cleveland poddano ją kąpieli konserwacyjnej w kadzi z "Carbowax". Pozostanie w niej przez rok zanim zostanie wystawiona na pokaz. (UPI)

Zamkowe Plafony

Trzy zamkowe plafony były ozdobione malowidłami: "Rozwikłanie chaosu"—największe (11x16 m) pędzla Bacciarellego, zdobiła plafon Sali Balowej. Plafon Sali Audiencjonalnej był przyozdobiony trzema malowidłami: środkowe—apoteoza sztuki, wykonał Bacciarelli, dwa boczne to dzieło Plerscha.

Efektem współpracy obydwu malarzy Stanisława Augusta był również plafon w Gabinecie Marmurowym, gdzie dokoła obrazu głównego autorstwa Bacciarellego Plersch namalował iluzjonistyczną kopułę (wywołującą złudzenie rzeczywistej).

Odtworzenie malowideł przysporzyło ogromnych trudności. Długo trwały rozważania nad wyborem najwłaściwszej techniki i podłoża, na którym miały być wykonane.

Najpierw rozważano możliwość malowania plafonu Salu Audiencjonalnej na płótnie, ale koncepcja ta została odrzucona i drogą dalszych studiów zdecydowano, że wszystkie trzy plafony będą malowane bezpośrednio na tynku, tak jak malowano je pierwotnie.

Szczególnie starannie, w trosce o trwałość malowideł, dobierano materiały mające posłużyć malarzom: Januszowi Strzałeckiemu, który wraz z zespołem będzie malował plafon Sali Audiencjonalnej, Łucji i Józefowi Oźminom—przyszłym autorom malowidła w Sali Balowej oraz Stefanowi Garwatowskiemu i Janowi Karczewskiemu, którzy wykonują prace w Gabinecie Marmurowym. W trosce o jak najlepsze wykonanie malowideł projekty powierzano kolejnym malarzom.

Obecny zespół jest drugim z kolei. Malarze przeprowadzili długie i żmudne studia nad techniką Bacciarellego, żeby ich przyszłe dzieła stanowiły możliwie najwierniejsze odtworzenie oryginałów, a przede wszystkim—żeby były w duchu jego malarstwa. Równocześnie przeprowadzono analizy pigmentów, którymi posługiwał się Bacciarelli, aby ściśle określić jego paletę.

Najwięcej kłopotu przysporzył plafon Sali Audiencjonalnej. Za wzór mogła tu służyć wyłącznie czarnobiała fotografia. Część środkowa malowidła była sfotografowana dobrze, części boczne pokazano łącznie ze ścianami, dlatego fotografia przedstawiała ich zniekształcony obraz, w skrócie. Trzeba więc było wyprostować skróty. Dokonano tego stosując metodę fotogrametryczną, co dało pełną czytelność obrazu.

Prace wykonano w PKZ pod kierunkiem inż. Kołłątaja. Po rozszyfrowaniu obrazów okazało się, że przedstawiają one amorki wijące wieńce w kształcie inicjałów Stanisława Augusta. Aby uzyskać informacje na temat pewnych szczegółów wykonania plafonu kontaktowano się poza tym z konserwatorem Gustawem Pileckim, który przed wojną konserwował malowidło w Sali Audiencjonalnej.

Do "Rozwikłania chaosu" z Sali Balowej zachowały się, oprócz materiału fotograficznego, dwa szkice olejne wykonane przez Bacciarellego niesłychanie pomocne przy opracowaniu projektu kolorystycznego plafonu.

Do rekonstrukcji malowidła z Gabinetu Marmurowego posłużą zachowane szkice akwarelowe Kamsetzera. Szkice są przechowywane w Gabinecie Rycin Uniwersytetu Warszawskiego.

Malarze wykonywali najpierw projekty malowideł w skali 1:10, a następnie wybrane fragmenty w skali 1:1 na takim samym tynku jaki jest na stropie. Kolejnym etapem było wykonanie kartonów—rysunków całości w skali 1:1.

Komisja przyjęła już projekty plafonów do Sali Audiencjonalnej i Sali Balowej; malarze kończą obecnie prace przy kartonach. Latem jako piewszy przystąpi do pracy w Sali Audiencjonalnej Janusz Strzałecki z zespołem. Następnie zostanie wykonany plafon Sali Balowej i z kolei plafon w Gabinecie Marmurowym.

Podpalenie

Przypuszcza się, że przyczyną pożaru, który zniszczył piwnicę w Knickerbocker Ballroom Building, było podpalenie. Straty wynoszą $25,000.

Strażak Kevin O'Malley, 44, który zaczadził się podczas walki z ogniem przebywa w Presbyterian-St. Luke's Hospital i jest już w dobrym stanie.

Odkrycia w Syrii

Ekspedycja Polskiej Stacji Archeologii Sródziemnomorskiej prowadząca prace wykopaliskowe na terenie Syrii dokonała interesujących odkryć. Polscy archeolodzy pracują od wielu lat przy odsłanianiu ruin w zachodniej dzielnicy starożytnej Palmiry — miasta z początków naszej ery, znajdującego się w oazie na Pustyni Syryjskiej. W czasie ostatniego sezonu wykopaliskowego polscy archeolodzy znaleźli szczątki wielkiej 3.5-metrowej rzeźby. Rzeźbę tę udało się w krótkim czasie złożyć w jedną całość. Przedstawia ona lwa ochraniającego między łapami antylopę. Lew był symbolem starożytnej bogini Alaat. Zwierzęta te przedstawiano często po obu stronach tronu bogini.

Helikopter Rozbił Się Na Meigs

W niedzielę po południu rozbił się na lotnisku Meigs helikopter używany do przejażdżek rozrywkowych. Trzy osoby znajdujące się w helikopterze zostały ranne, w tym pilot Skyline Airlines organizującej przejażdżki i dwa klienci, którzy zostali zidentyfikowani jako 51-letni Abe Synhorst z Knoxville, Tenn. i 50-letni Anthony Zintak z pnr. 155 Harbor Dr., którzy zapłacili za przejażdżkę; nadto ranny został pilot, 29-letni Jeffrey Brown z Evanston.

Wszyscy trzej opatrzeni zostali w szpitalu Mercy.

Klemens Lenartowicz

Rewia Odwetowców w Essen

Co roku w okresie Zielonych Świątek rewizonistyczne ziomkostwa przesiedleńców, działające w Niemczech Zachodnich, organizują swe propagandowe imprezy. Tak było i w roku bieżącym. Jedną z największych, a w każdym razie najgłośniejszych imprez tego rodzaju był zjazd tzw. "Slazaków" (tzn. przesiedlonych ze Śląska Niemców). Odbył się on, tym razem w mieście Essen i zgromadził około 100 tys. osób, przybyłych z terenu całej NRF (nawiasem mówiąc, uczestnicy zjazdu korzystali ze specjalnych zniżek kolejowych).

Pewnego momentu humorystycznego można by się dopatrzeć w fakcie, że stary odwetowiec, przewodniczący "Ziomkostwa Ślązaków" Herbert Hupka, będący posłem do Bundestagu z ramienia CDU, oświadczył na zjeździe, że. . . nie jest rewizjonistą. Jak "prawdziwe" były te zapewnienia — świadczy wypowiedź tegoż Hupki, który niemal jednym tchem mówił o "historycznym zadaniu" odrodzenia Rzeszy Niemieckiej w przedwojennych granicach; byłoby to równoznaczne z zabraniem Polsce trzeciej części jej terytorium. Uczestnicy zjazdu zaopatrzeni zostali zresztą w plakietki z zarysem granic Niemiec z 1937 r. Zjazd odbywał się pod hasłem: "Ziemią rodzinną Śląsk — ojczyzną Niemcy". Podczas centralnej manifestacji na transparentach figurowały slogany w rodzaju: "Rzesza Niemiecka istnieje nadal", "Śląsk to niemiecki wschód", "Śląsk nie jest zagranicą" itp. — Jeśli to wszystko nie jest wyrazem dążeń rewizjonistycznych i odwetowych, to — zapytajmy — cóż nim jest?

Podczas wygłaszanych na zjeździe przemówień deklarowano, że "w sprawie Śląska nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa" albowiem "kwestia niemiecka pozostaje otwarta". . . Jednocześnie zaś Hupka domagał się przyznania praw mniejszości narodowej i swego rodzaju autonomii kulturalnej zamieszkującym jeszcze w Polsce Niemcom. Najwidoczniej udawał że nie wie, iż mniejszość niemiecka w Polsce odegrała w okresie II wojny światowej rolę V Kolumny i że właśnie dlatego po zakończeniu wojny zwycięskie mocarstwa postanowiły na konferencji poczdamskiej w lecie 1945 r., iż cała pozostała jeszcze w granicach Polski ludność niemiecka zostanie przesiedlona do Niemiec. O żadnej mniejszości niemieckiej w Polsce ze specjalnymi prawami mowy więc być nie może.

Zresztą nie jest to dziś problem dotyczący poważniejszej grupy ludzi. Nie stanowi tajemnicy, że część osób zgłaszających się do władz polskich z wnioskiem o zezwolenie na wyjazd do NRF — czyni to ze względów ekonomicznych, złudzona mirażem łatwego i szybkiego wzbogacenia się. Kilka tysięcy takich rozczarowanych rzeczywistym stanem rzeczy przesiedleńców zgłosiło się w NRF do konsulatów polskich z prośbą o umożliwienie im powrotu do Polski.

Jest rzeczą zabawną, że zachodnioniemieccy rewizjoniści również tych obecnych przesiedleńców, wyjeżdżających do NRF na własne życzenie — nazywają "wypędzonymi". Na nietrafność i niewłaściwość tej terminologii zwrócił już uwagę kanclerz Helmut Schmidt. Jednakże Hupka usiłował na zjeździe w Essen bronić z całą powagą tego absurdalnego nazewnictwa. Mówił, że przesiedleńcy ci są "późnymi wypędzonymi", których wypędzano z ich niemieckiej ojczyzny przez 30 lat. Zdaniem Hupki, są to z pewnością "najlepsi Niemcy, którzy mówią dzisiaj najgorszym językiem niemieckim". Nawet zachodnio-niemiecki dziennik "Neue Rhein Zeitung" określa wywody Hupki na temat "spóźnionych wypędzonych" jako niebezpieczną przesadę.

Warto zwrócić uwagę, że tegoroczne imprezy rewizjonistyczne spotkały się z deklaracjami solidarności i sympatii ze strony chadeckiej opozycji. Na zjazd w Essen depesze powitalne nadesłali przewodniczący CDU Helmut Kohl, przewodniczący bawarskiej CSU Franz Josef Strauss, a także chadecki przewodniczący Bundestagu Karl Carstens. W depeszy Straussa znalazł się przy tym passus, nad którym nie można po prostu przejść do porządku dziennego.

Strauss oświadczył mianowicie w swym telegramie, że dla CSU Śląsk należy do Niemiec, dopóki traktat pokojowy nie postanowi inaczej.

Takie postawienie sprawy ma wyraźnie prowokacyjny charakter. Nacjonalistycznemu przywódcy bawarskiego odłamu chadecji doskonale znany jest przecież tekst układu, jaki ówczesny kanclerz NRF Willy Brandt podpisał w Warszawie w grudniu 1970 r. Układ ten — zawarty przecież nie przez jedno stronnictwo, lecz przez legalny rząd NRF i ratyfikowany przez Bundestag — głosi w artykule I: "Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Federalne Niemiec zgodnie stwierdzają, że istniejąca linia graniczna, której przebieg został ustalony w rozdziale IX uchwał Konferencji Poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 r. od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca. gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy z Czechosłowacją — stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Potwierdzają one nienaruszalność ich istniejących granic teraz i w przyszłości i zobowiązują się wzajemnie do bezwzględnego poszanowania ich integralności terytorialnej. Oświadczają one, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec siebie i nie będą takich roszczeń wysuwać także w przyszłości".

Jasne? — Pewnie, że jasne i nie budzące wątpliwości. Zachodnioniemieckiej chadecji może się ten układ nie podobać, ale musi go respektować. Zresztą przywódcy CDU i CSU oświadczali niejednokrotnie, że uważają wspomniany układ za wiążący również dla siebie. Strauss — podobnie jak Hupka i jemu podobni — też zaprzecza jakoby był rewizjonistą. Jednakże treść jego telegramu mówi sama za siebie. Z pewnością jest ona nie do pogodzenia z zawartym przez NRF z Polską układem.

Kalendarzyk Posiedzeń

PIĄTEK, 5-go SIERPNIA

Tow. Polska w Ogniu, Grupa 1900 ZNP odbędzie swe mies. posiedzenie w piątek, dnia 5-go sierpnia, o godz. 8-ej wieczorem, w Louis Hall, pnr. 1001 N. Wolcott ave. Ze względu na ważne sprawy organizacyjne, które będą omawiane, zarząd prosi o przybycie wszystkich członków na to posiedzenie.

Tadeusz Pyrchla, prezes; Anna Nikiel, sekr.

Każdemu Wolno Wybrać Niewolę

Berlin — Rzecznik komunistycznego rządu Niemiec Wschodnich podał wiadomość, że obywatel brytyjski Maurice Jones, wraz z żoną — Finką z pochodzenia — i 2-letnią córką przybył do NRD i poprosił o azyl.

Jones był redaktorem organu prasowego związku zawodowego górników w hrabstwie York — "Yorkshire Miner."

Obraził się na Wielką Brytanię, ponieważ kilka tygodni temu został aresztowany podczas pikietowania fabryki w Grunwick, w której trwał strajk. Jones został zwolniony z więzienia za kaucją, z której zrezygnował, jak zrezygnował z wolności, wybierając niewolę pod panowaniem komunistów.

Dwie Wystawy

W Muzeum Narodowym w Warszawie zorganizowano dwie interesujące wystawy: polskiej sztuki współczesnej oraz polskiego srebra i haftu z XVIII i XIX w. Znalazły się tu dzieła najwybitniejszych twórców różnych pokoleń. Jest to wystawa reprezentatywna dla polskiej sztuki współczesnej. Najbogatszy jest zestaw prac malarskich, wśród których można obejrzeć obrazy tak znanych twórców, jak Andrzej Wróblewski, Jan Cybis, Tadeusz Potworowski, Jerzy Tchórzewski, Alfred Lenica, Wacław Taranczewski.

W inny klimat i epokę przenosi wystawa ponad 100 sreber i 300 haftów, pokazujące najciekawsze przykłady tych dwóch dziedzin sztuki zdobniczej z XVIII i XIX w. Z zabytków najwcześniejszych warto zwrócić uwagę na srebra z ratusza Starej Warszawy, pochodzące z pierwszej połowy XVIII w. oraz na piękny zestaw rokokowych sreber kościelnych wykonanych przez gdańskiego złotnika Jana Gotfryda Schlaubitza. Na wystawie znalazły się także dwie duże kompozycje w srebrnej blasze: "Kościuszko pod Racławicami," wg obrazu Jana Matejki — dzieło Józefa Hakowskiego z Krakowa oraz "Posłowie austriaccy na audiencji u Jana III", Borucha Dornhelma — lwowskiego złotnika z końca XIX w.

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy przyjaciół, kolegów i znajomych, że kochany brat nasz, ś.p.

Stanisław Piotr Komendowski

urodzony 2 maja, 1914 roku we Lwowie, działacz akademicki w okresie studiów, działacz Stronnictwa Narodowego, w czasie wojny żołnierz polskiego podziemia na Węgrzech, a potem więzień niemieckich obozów koncentracyjnych—zmarł po krótkiej chorobie 29 maja, 1977 roku.

Pogrzeb odbył się w dniu 1 sierpnia i zwłoki zostały złożone na Cmentarzu Calvary w Evanston, Illinois.

Okryci żałobą:

Marianna, żona; **Kazimierz** i **Henry**, bracia w Stanach Zjednoczonych i brat **Tadeusz**; oraz siostry: **Karola, Jula, Stefania, Danuta** i **Alina**, w Polsce.

Stanisław Smyrski

Magister Prawa, Por. W.P., Weteran II Wojny Światowej, Więzień Obozów Sowieckich, Doradca Prawny Stanowego Wydziału Opieki Społecznej

urodzony 6 listopada 1912 r. we Lwowie, zmarł opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach 30 lipca 1977.

Msza św. żałobna odbędzie się o godz. 10 rano we wtorek, dnia 2 sierpnia w kościele St. Albert the Great (5555 W.State Rd., Burbank, IL.)

Pogrzeb na cmentarzu Holy Sepulchre (111th S. Central).

Rodzina prosi o nie nadsyłanie kwiatów, lecz o modlitwę za duszę Zmarłego.

Daj Mu Panie wieczny spoczynek.

Pogrążeni w smutki i żałobie:

Żona, córki, zięć oraz rodzina w Polsce, na Węgrzech, w Kanadzie, w U.S.A. i w Szwecji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, prababcia i ciocia nasza, śp.

Katarzyna (Kunysz) Lech

b. właścicielka Midwest Store na South California Ave.

(z domu Pyciak)

(żona śp. Jana Kunysz i śp. Antoniego Lech, matka śp. John i śp. Bruno Kunysz)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30-go lipca 1977 roku, po południu, w podeszłym wieku.

Zwłoki można odwiedzać w poniedziałek i wtorek od 2-ej po południu do 10-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z Patka Funeral Home pnr. 4358 S. Richmond ul. do kosciola SS. Pięciu Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanley Kunysz, syn; **Stella Kunysz**, synowa; oraz wnuczęta i prawnuczęta, siostrzeńcy, siostrzenice i krewni w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Patka Funeral Home, telefon 523-4480.

Ze Świata Sztuki

Koncert Feliksa Rączkowskiego zainaugurował XX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w katedrze oliwskiej. W tegorocznej imprezie, która trwać będzie do 23 sierpnia, wystąpi z recitalami 18 wirtuozów z Polski, Związku Sowieckiego, NRD, Czechosłowacji, Belgii i krajów skandynawskich.

* * *

Filmem pt. "Serce serc" o Bolesławie Prusie zainaugurowano w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi realizację 17-odcinkowej serii telewizyjnej pod wspólnym tytułem "Sylwetki literatury polskiej". Serię zapoczątkowuje sylwetka Mikołaja Reja, a zakończy — Jana Kasprowicza. Ponadto znajdą się w niej m.in. filmowe portrety Słowackiego, Mickiewicza, Orzeszkowej, Konopnickiej, Fredry.

* * *

W Poznaniu zakończył się ostatni etap jubileuszowego V Międzynarodowego Konkursu Lutniczego im. Henryka Wieniawskiego. Jury przyznało następujące nagrody: I otrzymał Józef Bartoszek, lutnik z Zakopanego za instrument "Octavia", II — Kurt Goetter (NRD), III —Tomas Pilar (CSRS). Obecny konkurs był rekordowy, jeśli chodzi o liczbę nadesłanych instrumentów i grupę lutników przybyłych z całego świata do Poznania.

196 nadesłanych instrumentów z 20 krajów, ponad 100 obserwatorów z 14 państw, z ZSRR i wszystkich państw socjalistycznych, Nowej Zelandii, Japonii, Kanady, Włoch, Portugalii — świadczą o wysokiej randze polskiego konkursu. Z bardzo wysoką oceną opinii gości spotkało się lutnictwo polskie, jego organizacja i pozycja społeczna artysty-lutnika. Warto podkreślić zgodną opinię uczestników zagranicznych, którzy mówili o roli Konkursów im. H. Wieniawskiego, jako imprez sprzyjających rozwojowi sztuki lutniczej w wielu krajach.

* * *

Zakończył się XI festiwal kapel i śpiewaków ludowych w Kazimierzu n. Wisłą, w którym uczestniczyło ok. 1000 wykonawców, reprezentantów wszystkich regionów Polski. W kategorii kapel dwie równorzędne I nagrody otrzymały: kapele z Bud Łańcuckich, woj. rzeszowskie oraz z Nieznanierowic, woj. radomskie. W kategorii instrumentalistów I nagrodę i "Złotą Basztę" otrzymał Józef Zaraś — skrzypek z Nieznanierowic, woj. radomskie. W kategorii zespołów śpiewaczych I nagrodę przyznano zespołowi śpiewaczek z Drelowa, woj. bialskopodlaskie, natomiast w kategorii śpiewaków I nagrodę otrzynała Maria Kozłowa z Baranowa Sandomierskiego, woj. tarnobrzeskie.

* * *

Młoda pianistka, Elżbieta Tarnawska uczestniczyła ostatnio w Międzynarodowym Konkursie im. Jacquesa Thibaud i Marguerite Lolg w Paryżu, gdzie zdobyła 6 nagrodę. Paryski konkurs należy do najtrudniejszych tego typu na świecie. E. Tarnawska w najbliższym czasie koncertować będzie na Kubie, w Hiszpanii i Rumunii.

* * *

Swiatową markę zdobyło już Biennale Ex librisu, organizowane od 1963 r. w malborskim Muzeum Żamkowym. Tegoroczna, ósma już prezentacja, obejmuje 849 (z 1,500 madesłanych) prac 65 autorów z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Włoch, Francji, Holandii, NRD, NRF i Polski. Znawcy zgodnie podkreślają wysoki poziom artystyczny prac. Autorzy najciekawszych otrzymali medale honorowe.

★ Pomoc Domowa

Dependable Housekeeper Needed
Live in with reliable family. Own private room & board. With salary, some English.
476-9075

PANI DO OPIEKI nad starszym mężczyzną. Zamieszkać. Południowo-zachodnia strona. 349-4651.

HOUSEKEEPER WANTED
Live in 5 days per week. Nice Job for Nice Person. Wilmette. — Please call:
251-3538 or 251-3993.

HOUSEKEEPER. Must cook. Live in. Own apartment. Good salary. River Forest. 366-1519.

CLEANING WOMAN NEEDED
One day per week. General housework, good transportation. North side, references, some English necessary.
248-8273

DEPENDABLE WOMAN NEEDED
4 days per month. Steady. General cleaning. Good pay. References. Some English necessary. Near North.
642-7115 Mon. thru Sat.
11 a.m. to 6 p.m.

WANTED LOVING RELIABLE WOMAN
To help care for two school age children & do general housework, live in. Own room & TV. Salary open. References. Some English necessary. Northern suburb
CALL 564-2114
Weekdays after 5 p.m.

HOUSEKEEPER And COOK
TO LIVE IN BEAUTIFUL HOME IN HINSDALE
Own Room, Bath, Television
(We have other help for heavy work)
GOOD SALARY
For Further Information—Please Call
323-8748

★ Praca Żeńska

POTRZEBNA POMOC
do sprzątania w Centrum Medycznym. Na pełen czas. Konieczne trochę angielskiego. Zgłoszenia między 10 rano — 2 po południu, do:
Mrs. Edgeworth
UNION MEDICAL CENTER
1657 W. Adams St. 829-1134

LIGHT FACTORY
Full time — days, or from 4:30 p.m. — 9 p.m.
4525 N. LINCOLN AVE.

WAITRESSES WANTED
for catering concern, for weekend work. Must be able to speak English.
237-6200

SEWING MACHINE OPERATOR
Experience on cording or binding. For decorated pillows. Some English necessary.
440 N. WELLS 3rd Floor

GENERAL OFFICE
Variety od duties. Typing 45 w.p.m. Filing etc. Will train. Good benefits.
CALL NORA
486-7177

SPRZĄTANIE BIURA
Dorywcza praca przy lekkim sprzątaniu pewnych części biura. Około 3—4 razy po pół dnia w tygodniu w czasie normalnych godzin biurowych. Dzwonić do:
Mary FOYS 847-6363 ext. 266
w celu umówienia.
INTERNATIONAL IMPORTERS INC.
2242 S. Western Ave.

POTRZEBNE solidne kelnerki od 6 rano do 2 po poł. i od 2 po poł. do 8 wieczorem również dorywczo. Konieczne trochę angielskiego. Dzwonić:
Dick AL 2-9548

★ Poszukuje Pracy

GOSPODYNI rutynowana — zamieszka. BR 8-2184.

★ Praca

MĘŻCZYŹNI I KOBIETY
potrzebni do pomocy w pracy kuchennej przy wydawaniu posiłków oraz myciu naczyć. Stała praca, dobra zapłata oraz inne świadczenia. Zgłosić się do:
VALERES
Bohemian Restaurant
9228 Broadway St.,
Brookfield, Il.
Tel. 485-1887

BARGO FOODS INC.
Now accepting applications for commisary agents. In-flight catering. Good wages, excellent benefits.
CONTACT DONNA SUTTON
671-4717

ASSISTANT PERSONNEL MANAGER
Must have experience in dealing with EEDC, labor & contract grievances procedures. Salary commensurate with experience. Liberal fringe benefits.
Contact MR. SZYMONIAK
226-1700
PHOENIX CLOSURES INC.
2444 W. 16th St., Chicago

KITCHEN HELP WANTED
Italian restaurant — day and night.
COOKS & SALAD GIRL
Apply at once:
ROCCO'S TRATTORIA RESTAURANT
3929 West 95th Street
Evergreen Park, Il.

★ Praca Męska

EXPERIENCED
PIECEWORK CUTTERS
Immediate openings for experienced piecework cutters (2-person crew working on treelength operation). This modern camp is located 18 miles east and 22 miles north of Atikokan, a thriving community of 6000.

RATES ARE AS PER CURRENT UNION CONTRACT, WITH A GUARANTEED WAGE OF $67.22 PER DAY FOR 30 DAYS AND EXCELLENT FRINGE BENEFITS PROGRAM INCLUDING DENTAL PLAN, FREE POWERSAW GAS, OIL AND BOARD AT $1.75 PER DAY.

When sending written applications please include your phone number.
OR PHONE COLLECT TO (807) 597-2896 (days).
L. A. Wilson
Logging Superintendent
Domtar Woodlands Limited
Lumber Division
ATIKOKAN, ONTARIO, CANADA POT ICO

"WE HAVE A TERRIFIC OPENING FOR"
WORKING CHEF
Must have at least 5 years experience and capable of handling kitchen - doing over $1,000,000 a year.
EXCELLENT WORKING CONDITIONS -- TOP WAGES. PLEASE CALL -
JOE J. NICKOLICK (812) 424-6400
RAMADA INN
Evansville, Indiana

FRAME FINISHER & FURNITURE FINISHER
Good working conditions.
Call 784-6789
STEIGER FURNITURE
4922 No. Lincoln

AUTO BODY MAN & AUTO PAINTER
1st rate man — experience with tools. Top salary. Clean shop. Hospitalization. Paid vacation. Paid holidays. No floaters.
MAYER'S AUTO
6839 W. Irving Park Rd. 545-5408

CARPENTER
Experienced. Must be Union. Rough and Finish Work. Steady Work.
CERWE CONSTRUCTION CO.
PHONE 588-5720

JANITOR CLEAN UP
Experienced for full time shop cleaning up and scrap disposal. Some heavy lifting. Near loop printer with all benefits and profit sharing plan.
MR. GEORGE 427-3537

MAINTENANCE PERSON
FOR LIGHT MAINTENANCE WORK
(Retiree Welcome) some outside work. Early morning hours — Monday thru Friday. Benefits include —: Uniform, meals, vacation and insurance. Flexible hours. Call or apply between 2 and 4 p.m.
Call 620-8329

GENERAL CLEANING DAYS
Janitor service needs persons for office cleaning in Des Plaines. Hrs. 8 a.m. to 3 p.m. — Mon. thru Fri.
call 729-5323 — 9 to 5 or
724-3241 — 5 to 7

TRUCK DRIVER
Excellent opportunity for over the road driver with minimum of 3 years road experience, driving 5 axel tractor trailer.
New equipment with steady year around employment. Good safety record a must.
Call: Mr. Hudson
For an Appointment
333-1564

MAINTENANCE
For electrically operated automatic equipment. Must be thorough and willing to clean up a dirty operation. Far Southeast. Salary open.
Call 375-3121

★ Praca

MAŁŻEŃSTWO DOROSŁYCH
potrzebne do sprzątania w budynku apartamentowym. Darmo mieszkanie z 3 sypialniami oraz zapłata.
"1776 APARTMENTS"
ITASCA, Illinois, 60143
Dzwonić między 8:30 rano — 7 wiecz.

DOŚWIADCZONYCH SZWACZEK
do szycia draperii i nakryć na łóżka w najlepszym gatunku, robionych na specjalne zamówienia. Także kobiet z dużym doświadczeniem w szyciucelem przeszkolenia ich w szyciu draperii.
Dobra zapłata!
Płatne święta i wakacje. Zgłoszenia
PARENTEAU STUDIOS
230 W. Huron St. 337-8015

INDUSTRIAL SEWING MACHINE OPERATORS
Need Qualified, Experienced Operators—Good Wages And Working Conditions
APPLY IN PERSON
AMERICAN GUARD - IT CO.
1240 N. Homan

★ Praca Męska

TOOL & DIE MAKER
with experience in tool & die repair.
Please call — 440-1000
Ask for Mr. Dominic Palombella
WALL — ABLE MFG. CORP.
1800 Clybourn Ave.
Chicago

Maintenance Mechanics
For plant in heavy metals industry. Applicants must have well grounded mechanical background conveyor systems, overhead cranes, hydraulic systems and other plant machinery. Welding experience also required
R. LAVIN & SONS, INC.
3426 S. Kedzie Ave.
Equal Opportunity Employer

WELDER
Must have good work record.
Apply in person.
COZZI IRON & METAL
2600 S. Paulina, Chicago

TOOL ROOM MACHINIST
Some experience on engine lathe, Bridgeport Mill & surface grinders helpful. Should have own tools also should be capable of making fixtures & machine parts. Competitive salary & fringe benefits. Apply
METAL REMOVAL DIV.
1834 W. Columbia Ave.
Chicago,
Illinois 60626
An Equal Opportunity Employer

CZĘŚCIOWI EMERYCI LUB EMERYCI
Do pracy w week/endy przy czyszczeniu urządzeń etc. Przyjmujemy na 3 zmiany od poniedziałku do piątku.
MAKRAY MFG. CO.
4400 N. Harlem Ave.

GLEASON MEN
GEAR HOBBERS
Top wages. Experienced. Able to set up machines. Full or part time.
BALFRE GEAR CO.
4711 W. Lake St.
378-7060

MACHINE OPERATORS
For lathe, mill, and cylindrical grinder on 1st or 2nd shift.
ASSEMBLERS
For light machine assembly on 1st shift. Must speak English. Good wages and benefits including profit sharing and insurance. Manufacturer of high speed Flexographic presses.
Take Waukegan road to Grove St., west on Grove St. to Depot St. and north on Depot St. one block.
WEBTRON CORPORATION
1234 Depot St.
Glenview, Illinois
724-6600

POTRZEBNY MAGAZYNIER (Warehouse Man)
Stała praca, dobre świadczenia, angielski niekonieczny. Blisko McCormick Place w pobliżu dobrej transportacji. Dzwońcie do ED LATA
225-7373

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

CENY WZRASTAJĄ NAJLEPSZA OSZCZĘDNOSC TO ZROBIC RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech.
Również w nagłych wypadkach.
General Contracting Co.
4146 W. ARMITAGE
278-1525

★ Kanalizacja

WYKONUJĘ prace kanalizacyjne, wodociągowe, przepychanie kanałów i rur. Solidna robota. 384-0582 — 24 godzinna obsługa. Jędrzejczyk.

★ Przeprowadzki

VISTULA MOVING CO.
PRZEPROWADZKI
Niskie ceny — fachowa praca — obsługa całą dobę.
Tel. 772-9420, 489-0790

★ Rozmaite

TRAVEL TRAILER
1977 28 foot. Never used, air conditioned, self contained. Many extras. 3 year warranty. Original cost $8,500 sacrifice due to death $5,600.
275-8610

★ Parcele

LAKE PROPERTY
APPLE LAKE, ILL.
(Galena Area)
Ind division. Recreation facilities. $8,000. — For more information
(312) 966-4386 after 6 PM.

PÓŁNOCNY — ZACHÓD
5 farmerskich akrów przy asfaltowej drodze, blisko 3 miasteczek. Dobra inwestycja.
231-1025

★ Praca Męska

TOOL AND DIE REPAIR
Aluminum plus zinc die casting company needs experienced die repairman. Good benefits including profit sharing. Apply
CALLEN MFG.
1425 N. First Ave. Maywood
345-0340

MAINTENANCE & REPAIR
Familiar with punch presses & drill presses & related electrical controls. Located on Northwest side.
Call For Interview
525-7825

ORNAMENTAL IRON LAYOUT & WELDER
Full time, knowledge of blue print reading. Call or apply between 9 a.m. & noon only.
NICK'S METAL FABRICATING
9132 W. 47th St.
Brookfield 485-1170

ELEKTRYKA KONSERWATORA
Przyjmiemy natychmiast na pełen czas lub dorywczo na dzienną lub wieczorną zmianę. Na stałe. Wymagane doświadczenie w konserwacji przewodów elektrycznych w przemyśle oraz znajomość obsługi urządzeń o trzy fazowym prądzie. Najwyższa zapłata początkowa, oraz świadczenia firmowe włączając awanse.
ALLEGHANY STEEL & BRASS CO.
4950 S. Kilbourn 767-7002

MAINTENANCE ELECTRICIAN
Immediate full time or part time, days or evenings. Permanent. Requires experienced man in industrial electrical maintenance. Knowledge of three phases circuitry. Top starting salary plus other company benefits including advancement.
ALLEGHANY STEEL & BRASS CO.
4950 S. Kilbourn 767-7002

BROILER COOK
Top man only. Living quarters for family man available.
GINO'S STEAK HOUSE
163rd and Wallace
in Harvey, Ill. — 331-4393

POTRZEBA
MŁODYCH MĘŻCZYZN
Do nauki pracy precyzyjnymi narzędziami. Musi być chętny i pilny do pracy. Musi posiadać zieloną kartę (stały pobyt w Stanach Zjednoczonych). Dobra zapłata podczas nauczania. Udział w zyskach.
Zgłoszenia Osobiście
GAGE ASSEMBLY CO.
4939 N. Elston Ave.

★ Kontraktorzy

★ Domy

51st - CALIFORNIA
2 Story Aluminum Sided
2-4 Room Apartments Large Rooms
$28,500
CALL 436-2927
After 6 P.M.

5 POKOJOWY OBSZERNY MUROWANY
3 Sypialnie, 1½ Łazienki
Pokój Rodzinny—Cena $49,500
Po Więcej Informacji:
867-5986

PARAFIA ŚW. JADWIGI
Przez właściciela, 7 pokojowy dom, w doskonałym stanie, 2 pełne łazienki, parcela 100x24, duże z frontu podwórze. Dzwonić po więcej informacji
276-5739 od 1-6 wieczorem

CENTRAL — DIVERSEY
Brick 2 flat, 5 & 5 room. Gas heat, new 2 car garage.
Upper $50's
MARIAN SMITH REALTY
237-3016

4 ROOM brick house. 3856 W. 55th Pl. $26,000. Owner may carry mortgage.
581-5085

★ Domy z Interesem

RESTAURACJA z BUDYNKIEM i z PARKINGIEM
Obrót $16,000 — $20,000 miesięcznie. Północno-zachodnia strona.
775-0673 od 4-5:30 po poł

2 FLAT BRICK & STORE INCOME $10,000 PER YEAR
Central air conditioned. Owner may carry mortgage. $64,350.
3758 W. 59th St. 581-5085

★ Do Wynajęcia

4 CZYSTE pokoje z wanną, piec do ogrzewania, piec kuchenny, lodówka, 3-cie piętro. 276-5132.

WSPOŁLOKATORZY do wspólnego mieszkania (sublet). Bardzo przyjemne 4 pokoje. 1 dziecko. Bez zwierząt. Do objęcia od 1 sierpnia. 2230 N. Sawyer. 772-8241.

4 POKOJE z 1 sypialnią, ogrzewane, czyste, wysokie 1-sze piętro. Wolimy starszych ludzi. Dickens — Palmer. Tel. 283-5629

4 POKOJE. Jackowo. 539-9778.

4 POKOJE, gorąca woda, 1-sze piętro, 43-cia i S. Fairfield. $150 komorne. 247-2613

4 POKOJOWE mieszkanie. Bardzo czyste, 1 sypialnia. Murowany budynek. 2 piętro. Ogrzewane. $150 miesięcznie. Cortland—Pulaski. Nikolich: 525-0477.

6 POKOI. Okolica Logan Blvd. Dorosłym. Bez zwierząt. 772-0061.

5½ POKOI na 1-szym. 3609 W. Diversey. 588-3624.

★ AUTO

Z POWODU wyjazdu — Fiat 131 S. Mirafiori, 8,000 mil przebieg. $3,200. Telefonować o każdej porze: 384-0668.

SPRZEDAM Buick '67 w dobrym stanie. 252-6167.

★ MEBLE

SPRZEDAM meble oraz narzędzia hydraulika (plumber's)—235-8190.

Central Furniture
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo zawiadamia, że
W OKRESIE LETNIM
CENY MEBLI i "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE
Korzystając z Tych Taniości

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami	$168
Komplety mebli do sypialni	$119
Łóżka piętrowe "bunk" lub "Hollywood"	$ 58
Kanapa i fotele	$139
Kanapa rozkładana do spania	$ 78
Telewizja kolorowa	$269.00
Materace	$19.88
Komplety mebli do kuchni "dinette sets"	$ 46
Kuchnie gazowe (gas ranges)	$159
Lodówki lub zamrażacze ("freezers")	$168
Z 6 sztuk drewniane komplety do jadalni	$399
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru	$ 78
Niemieckie szafkowe "stereotype players" od	$369
(kombinacja patefonu-radia i magnetofonu)	

Łatwe spłaty—Mówimy po polsku
Otwarte w poniedziałki, czwartki i piątki do 9 wieczór, we wtorki, środy i soboty do 6 wieczór, w niedziele od 12-ej do 5-ej po poł.
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika
p. Wiktora Kosmaczewskiego
Tel. 486-7838

Chicagoscy Artyści Są Zaproszeni Do Udziału w Programie Miejskim

Około 100 Artystów Znajdzie Pracę Na Okres 1 Roku

Stosownie do nowoutworzonego programu miejskiego "Artists — in Residence" artyści sceniczni, malarze i rzeźbiarze uprawiający sztukę są zaproszeni do wzięcia udziału w tym programie.

Formularze aplikacji będzie można dostać w kiosku informacyjnym dla spraw kulturalnych, znajdującym się na parterze w Centrum Mayora Daley, jak oświadczył dr Victor J. Danilov, przewodniczący Chicagoskiej rady sztuk pięknych.

Około 100 artystów będących bez pracy będzie mogło uzyskać zajęcie przez okres jednego roku jako zatrudnieni przez miasto Chicago w oparciu o program na sumę $1.2 miliona, ustanowiony przez federalny Akt o zatrudnieniu i szkoleniu.

Selekcję artystów przeprowadzi sześć grup złożonych z członków rady artystycznej i praktykujących artystów i zawodowców w następujących sześciu działach: sztuka dostrzegalna wzrokiem, sztuka sceniczna, muzyka, tańce, sztuka pisarska i sporządzania fotografii oraz filmów.

Projekty sztuki będą wyselekcjonowane przez doradczy komitet złożony z członków rady sztuk pięknych, biorących udział w miejskich departamentach oraz przedstawicieli z poszczególnych działów. Dyrektorem projektu jest Jan Crebbs.

Rodzaje projektów obejmują prace związane ze sztuką piękną w zakładach publicznych, aktywnością w danej dziedzinie, pracowniami artystycznymi, programami szkolnymi, wizytami do centrów dziennej opieki nad dzieckiem i domami dla mieszkańców w starszym wieku, jak wyjaśnił Danilov.

Biorący udział w tym programie muszą być stałymi mieszkańcami m. Chicago. Będą oni pobierać przeciętnie po $750 miesięcznie. Termin przedstawienia aplikacji ustalony jest na 1 września 1977.

Program "Artists in Residence" administrowany jest przez chic. radę sztuk pięknych, w kooperacji z mayorowskim biurem zasobów ludzkich, które są odpowiedzialne za miejskie programy CETA (Comprehensive Employment and Training Act).

Palenie Papierosów Zagraża Także Zdrowiu Niepalących

Miłość rodzicielska jest zjawiskiem bardzo naturalnym, ale niekiedy rodzice nie zdają sobie sprawy, że ich przyzwyczajenia szkodzą zdrowiu dzieci. Przez długi czas np. nie przywiązywano specjalnego znaczenia do tego, jaki wpływ na zdrowie dziecka ma palenie papierosów przez rodziców.

American Lung Association (organizacja, która zajmuje się ochroną zdrowia płuc) wskazuje, na podstawie badań naukowych, na jakie choroby narażone są dzieci w rodzinach, w których rodzice są palaczami. Dzieci takie są bardziej podatne na choroby płucne, w ciągu pierwszych lat życia mają większe skłonności do zachorowań na bronchit. Dzieci przebywające przez 30 minut w pokoju, w którym dorośli palą papierosy, mają przyspieszony rytm bicia serca, wyższe ciśnienie krwi i większą zawartość tlenku węgla we krwi.

John L. Kirkwood, dyrektor wykonawczy Chicago Lung Association, wskazuje, że palenie papierosów podczas ciąży jest także bardzo niebezpieczne dla zdrowia i prawidłowego rozwoju dziecka. Studia wykazały, że palenie papierosów przez kobiety będące w ciąży wzmaga prawdopodobieństwo urodzenia się martwego dziecka, czy też urodzenia przedwczesnego. Dzieci matek palących rodzą się z niedowagą.

"Mając na względzie wpływ palenia papierosów na małe dzieci i na dzieci jeszcze nawet nie urodzone, nie można sprawy palenia traktować lekko. Nie w ten sposób kochajmy nasze dzieci" — apeluje Kirkwood.

Po dalsze informacje dotyczące wpływu palenia na rozwój dziecka w czasie ciąży można kontaktować się z Chicago Lung Association, 1440 W. Washington, Chicago, Ill. 60607. Można też uzyskać informacje drogą telefoniczną, dzwoniąc na numer: 243-2000 wewnętrzny 40.

Nowo Przyjęci Policjanci Przejdą Program Psychologiczny

Superintendent. Chic. policji James M. Rochford oznajmił w czwartek, iż nowo przyjęci policjanci będą musieli przejść program psychologiczny ujawniający umiejętność przystosowania się do trudnych warunków psychologicznych z jakimi mogą się oni spotkać w czasie szkolenia w służbie na ulicach.

Na konferencji dla prasy, superint. Rochford zaznaczył, iż 288 specjalistów patrolowych, którzy normalnie szkolą młodych policjantów mają dokładnie obserwować swych uczni pod względem zachowania się i oddziaływania na problemy psychologiczne.

Jeśli ci specjaliści-instruktorzy odkryją jakieś problemy, które dostrzegą u swych uczni, policjant probacyjny będzie mógł go przedstawić do psychologicznej rady doradczej departamentu policji.

Nowy ten program, który został już rozpoczęty, stanowi rozszerzenie istniejącego już programu, który wykazuje trudności psychologiczne u policjanta. Wspomniany program został ustanowiony po głosach krytyki jakie podnoszono w odniesieniu do policjantów iż nie sprawdzano u nich oddziaływań na psychologiczne problemy oraz na powtarzające się zarzuty na brutalność ze strony policjantów.

Zastępca superintendenta Patrick V. Nedham powiedział na konferencji dla prasy, iż lekarze są zgodni co do tego, iż "papier i ołówek" przy sobie wykazać może tylko ogólnikowe nienormalności. Departament ma nadzieję, iż przez sprawdzanie policjanta w czasie służby na ulicy zdoła się wyplenić tych u których inaczej problemy nie byłyby możliwe do wykazania.

Superint. Rochford podkreślił, iż usunięto już poważną liczbę kandydatów na policjantów, w rezultacie wprowadzonego nowego programu. Kiedy specjaliści patrolowi określą potrzebę wysunięcia kandydata, specjaliści będą mogli skontaktować się bezpośrednio z radą doradczą, dla zaaranżowania przyjęcia.

Rochford zaznaczył nadto, iż program szkoleniowy dla specjalistów wkrótce zostanie ukończony.

NEW LONDON, CONN. — Mając za przeciwników rekiny, sztorm, wiatr i deszcz, James Meadows z Concord, Mass., odpoczywa na pirsie w New London. Płynie on z Miami do Bostonu na swojej łodzi "Sunfish", długości 13 stóp i 10 cali. 28-letni żeglarz opuścił Miami 1 kwietnia. (UPI)

JACKSON, MISS. — Tak powitał prezydenta Jimmy Cartera prezydent Mississippi NAACP, Henry Aaron, 21 lipca na lotnisku w Jackson. UPI)

Miłośnicy Drzew Sprzeciwiają Się Ścięciu Drzewa Przed Ich Domem

Jedna z mieszkanek Northwest Side i władze miejskie zarządzające zielenią nie mogą dojść do zgody co do przyszłości drzewa rosnącego w sąsiedztwie domu owej mieszkanki Northwest Side.

Ned Benigno, kierownik wydziału zadrzewienia miasta uważa, że to drzewo musi być ścięte, ponieważ usycha z powodu choroby, która je toczy od środka i może przenieść się na inne drzewa w okolicy. Pani Anne Wickman odpowiada, że zdaje sobie sprawę, że drzewo może być chore, ale i tak nie pozwoli by je ścięto.

Opowiada historię drzew, które rosły przy jej domu: "Mieliśny tutaj pięć pięknych drzew, w ciągu kilku lat wycięto trzy i nie posadzono ani jednego nowego. A obiecano nam, że wycięte drzewa będą zastąpione nowymi. Tej obietnicy nigdy nie spełniono. Jeśli zobaczę, że posadzono nowe drzewa, pozwolę ściąć stare. Ale narazie każę moim własnym dzieciom wejść na drzewo, by nie dopuścić do jego zniszczenia." Ona i jej mąż Kenneth oraz ich troje dzieci przeprowadzili się 10 lat temu z podmiejskiej dzielnicy właśnie w to miejsce bo kochają drzewa i chcieli mieszkać wśród nich.

Pani Wickman mówi, że choć drzewo, o które toczy ona walkę należy do miasta, to nikt go nie ruszy jeśli będą siedziały na nim jej dzieci. A dzieci jej uwielbiają wspinać się na nie. Aby utrudnić sytuację robotnikom wyznaczonym do "egzekucji" zaparkowała pod drzewem swój samochód.

Benigno mówi, że lista osób, które chcą, by przy ich domu posadzić drzewa jest długa a jego departament sadzi je tylko dwa razy do roku — wiosną i jesienią. Ale wysłał swego przedstawiciela do pani Wickman z zapewnieniami, że będzie ona miała nowe drzewa przed swoim domem. Pani Wickman jednak, nauczona doświadczeniem nie dała się przekonać. Zażyczyła sobie pisemnego potwierdzenia obietnicy. "Kocham Chicago — powiedziała — ale to co się tu dzieje jest żałosne".

Ekspert Zapowiada Spadek Cen Na Benzynę w Rejonie Chicago

Obserwator i ekspert, redaktor czasopisma Platt's Oilgram, Herbert Hugo zapowiada, iż ceny na benzynę zaczną wkrótce spadać w rejonie Chicago, pomimo, iż ceny benzyny przy pompach osiągnęły prawie rekordowo wysoką cenę w tym tygodniu.

Herbert Hugo, redaktor periodyku przemysłu naftowego powiedział, iż w następnych dwóch miesiącach właściciele aut będą notowali same optymistyczne wiadomości, jeśli chodzi o wydatki na samochody.

"Obserwujemy już pewną redukcję w cenach hurtowych, mówił Hugo, —najgorszem może być jeśli w dwóch następnych miesiącach ceny benzyny się ustabilizowały."

Stosownie do wywiadu przeprowadzanego co dwa tygodnie przez Chic. Klub Motorowy, cena regularnej benzyny sprzedawanej przy pompie wynosi 67 centów za galon w rejonie chicagoskim. Benzyna premiowana sprzedawana jest przeciętnie po 73.4 centy za galon, zaś cena benzyny bez domieszek ołowiu po 70.6 centów za galon. Klub motorowy dodaje, iż ceny na regularną jak i premiowaną benzyną wzrosły w ostatnich dwóch tygodniach o 0.3 centa, podczas gdy cena benzyny bez domieszek ołowiu wzrosła o pół centa.

Na terenie stanu, poza Chicago, ceny regularnej benzyny spadły o 0.3 centa do 66.2 centów za galon, cena premiowanej benzyny spadła o 0.2 centa do 71.3 centów za galon, zaś cena benzyny bez domieszek ołowiu spadła o połowę centa, do 68.8 centów za galon.

Hugo zaznaczył, iż ceny powyższe są sezonowo wysokimi w lecie i zaczną wkrótce spadać, ponieważ na rynkach uwidacznia się przepełnienie benzyny. Rafinerie zwiększyły swoją produkcją paliw w przewidywaniu następnej ostrej zimy i produkują nadmiar benzyny w swych procesach.

Konsumenci na tym zyskają, ponieważ zapotrzebowanie wzrosło w nieznacznym tylko stopniu i większość ze stacji benzynowych sprzedaje benzynę po niżej ustalonych cen przez Federalną Administrację Energii.

Pomyślna ta wiadomość mogła by się zmienić na gorsze, jeśliby od dnia 1 października wprowadzono nałożony przez RTA podatek od benzyny, wynoszący 5 centów od galona. Wówczas, jak oświadczył Hugo, ceny przy pompach podniosłyby się o około 3 centy na galonie.

Wywiad przeprowadzony przez klub motorowy wykazuje wzrost prawie o 7 centów w cenie benzyny premiowanej w porównaniu z ceną jaka była w lipcu zeszłego roku w rejonie Chicago, zaś cena regularnej benzyny wzrosła o 5 centów, a benzyny bez domieszek ołowiu o 5.6 centów od cen, jakie były w lipcu 1976.

Specjalny Program Nauczania w Reinberg School

Reinberg School, 3425 North Major, w dystrykcie szkolnym nr. 5 ma tego lata specjalny program dla dzieci upośledzonych umusłowo, ale będących w stanie opanować pewien zasób wiadomości. Program ten jest przygotowany już dla dzieci w wieku lat 3—5. Przewiduje on naukę mówienia, wychowania fizycznego, rozwój spostrzegawczości i zdolności manualnych, umiejętności dostosowania się do wymagań życia społecznego.

Utonął Ratując Tonącego Kolegę

Dwaj przyjaciele utonęli w sobotę w jez. Michigan, przyczem jeden z nich zignorował zlecenie policjantów, by zaczekał do przybycia grupy ratowniczej. Nazwiska tych dwóch: 26-letni Edward Biesiada oraz 37-letni Reginald Lewis, obaj mieszkali pnr. 5140 S. Woodlawn Ave.

Według oświadczeń policji, Biesiada zatrzymał auto z policją o 5:20 rano i ją powiadomił, iż jego kolega, który kąpał się u wylotu ulicy 50-ej, znikł pod wodą. Mimo, iż policjanci powiedzieli Biesiadzie, iż grupa ratownicza zaraz przybędzie, ten wskoczył do wody próbując sam ocalić kolegę.

Próba się nie udała i nurkowie wydobyli zwłoki obydwóch pływaków.

Policja w Maywood Wróciła Do Pracy

Policja w Maywood powróciła w piątek jeszcze do pracy, jednakże strajk kierowców i mechaników kompanii autobusowej South Suburban Safeway Lines trwa w dalszym ciągu, gdyż strajkujący w głosowaniu odrzucili przyjęcie ugody.

$1 Milion Na Modernizację Ford City Shopoing Center

W centrum handlowym Ford City Shopping Center, położonym daleko na południowej stronie, przedsięwzięto dwa projekty modernizacyjne na ogólną sumę $1 miliona.

Harry F. Chaddick, dyrektor centrum handlowego Ford City, poinforomował, że jeden z projektów przewiduje budowę dwu nowych sklepów na powierzchni 25,000 stóp kwadratowych. Ogólna liczba sklepów w Ford City wzrośnie do 165. Nowe sklepy przylegać będą do J. C. Penny Company, po wschodniej stronie centrum. Koszt ich budowy wynosić będzie ponad $600,000.

Zmodernizowany zostanie obecny ośrodek Tally Ho Restaurant na kawiarnię w stylu francuskim. Przy nowych sklepach też powstaną restauracje.

W nowych budynkach będą się mieściły pawilony z butami, z ubraniem damskim biżuterią, zabawkami, sprzętem optycznym, kwiatami.

Harry F. Chaddick oblicza, że sklepy te przyniosą Ford City Shopping Center dodatkowe $5 mil. zysków, które i tak wzrastają, kształtując się w granicach $200 milionów rocznie. Co do zysków Ford City stoi na drugim miejscu wśród chicagoskich ośrodków handlowych.

Drugi projekt dotyczy niższego poziomu ośrodka Peacock Alley Mall, do którego będą prowadzić schody ruchome ułatwiając dojście do sklepów. Już zaczęto instalację urządzeń. Stopnie ruchomych schodów będą szerokie na 42 cale, mieścić się na nich będą dwie osoby. Instalacje ukończone zostaną na początku przyszłego roku. Na niższym poziomie Peacock Alley Mall mieści się 40 sklepów. Do pawilonów Momgomery Ward and Company już prowadzą ruchome schody.

Marsz Murzynów w Marquette Parku Był Ponownie Zatrzymany

W ubiegłą sobotę doszło do ponownych zajść w Marquette Parku, kiedy organizacja murzyńska zw. Koalicją Martin Luther King Jr. chciała urządzić ponowny marsz do parku.

Dwadzieścia pięć osób zostało aresztowanych, ponieważ zignorowali oni nakaz policji do rozejścia się. W międzyczasie marsz ten został odwołany w ostatniej minucie czasu.

Aresztowani oskarżeni zostali o nieodpowiednie zachowanie się, picie alkoholu w parku i akcję mogącą wywołać zamieszki. Policja aresztowała również szereg członków partii nazistowskiej, American National Socialist Party, kiedy w kwaterze tej organizacji, pnr. 2519 W. 71-sza ulica, znaleziono stosy kamieni i butelek, które przypuszczalnie zgromadzili oni do użycia w ewentualnym zajściu.

Organizujący marsz oświadczyli początkowo, iż zignorują zakaz sądowy na urządzenie marszu, jednakże około godziny 2:30 po południu przedstawiciel koalicji murzyńskiej ogłosił, iż marsz zostaje odwołany. Pastor Mark Velasco oświadczył, iż organizacja uszanuje zarządzenie sądowe, jednakże w poniedziałek wniesie aplikację o zezwolenie na urządzenie marszu dnia 18 sierpnia.

W międzyczasie około 300 białej młodzieży zgromadziło się w Marquette Parku w determinacji do zatrzymania marszu jeśliby miał się odbyć i nie dopuszczenia Murzynów do rejonu zamieszkałego przez białych. Ponad 50 policjantów siłą odsunęło zebranych z parku.

W końcu późnym popołudniem, komisarz Charles Pepp podkreślił, iż nastrój wśród zebranych w parku grozi wybuchem zajścia i nakazał ludności zejść z ulic i wrócić do domów. Policjanci aresztowali tych, którzy odmówili usunięcia się. Tłum został zepchnięty ponownie do parku, gdzie po dłuższej chwili rozszedł się powoli. Mimo, iż marsz Murzynów się nie odbył, aresztowano około 30 osób. Conajmniej 22 osoby zostały ranne.

Zwłoki Dziewczyny Przy Torze Kolejowym

Zwłoki kilkunastoletniej dziewczyny znalazła grupa bawiących się dzieci w niedzielę, obok toru kolejowego naprzeciwko domu pnr. 1319 E. 89-ta ulica. Zwłoki były w stanie rozkładu, tak iż trudno jest je zidentyfikować.

Zwłoki były obnażone. Policja nie mogła określić czy była ona ranna przed śmiercią. Koroner ma dziś w poniedziałek próbować zidentyfikować zwłoki.

Mayor Bilandic Wraca

Mayor Bilandic jest z powrotem w mieście po spędzeniu w niewiadomym przez nikogo miejscu swego miodowego miesiąca. Tyle tylko zdołano się dowiedzieć od pani Minnie Bilandic, matki mayora.

Plotki na temat, gdzie mayor może spędzać miodowy miesiąc powstały już od 15 lipca, czyli od dnia ślubu, ale nikt dokładnie nie wiedział, gdzie się mayor ukrywał i kiedy mógłby wrócić.

Nie wiadomo także, gdzie mayor i jego małżonka zamierzają zamieszkać. Plotkarze przypuszczają, że zamieszkają oni przy 2326 S. Union, obok miejsca, gdzie mayor mieszkał przez ostatnie lata. Niemniej jednak ta dwupiętrowa rezydencja nie zdradzała znaku życia ostatniej niedzielnej nocy.

Władze Miejskie Chcą Ograniczyć Sprzedaż Lodów Ze Straganów

Kazdego lata dziesiątki sprzedawców lodów wyjeżdża ze straganami na kołach oferując lody i wodę sodową spragnionym. Stragany te oblegane były przez dzieciarnię, która stojąc w kolejce pilnowała swego miejsca, nie zwracając uwagi na przejeżdżające obok samochody, gdy stragan stał na ulicy, Zdarzały się wypadki potrąceń tych dzieci przez auta a niedawno przejeżdżające auto zabiło 10-letnią dziewczynkę w kolejce na lody. Każdego niemal roku notowano po kilka wypadków obrażeń ofiarą których padały dzieci.

Ze względu właśnie na niebezpieczeństwo dla dzieci, władze miejskie w Chicago i obecnie na przedmieściach wszczęły starania o ograniczenie liczby sprzedawców lodów ze specjalnych aut, albo o ograniczenie godzin sprzedaży lodów z tych aut.

Jednym z takich przedmieść jest Hanover Park. Rada miejska postanowiła wszcząć akcję kiedy w ostatnich pięciu dniach doszło do zranienia dwojga dzieci, które biegły do auta z lodami.

Hoffman Estates posunęło się bardziej w tej akcji i uchwaliło prawo które zupełnie zabrania ulicznej sprzedaży lodów ze straganów kołowych. W Wheaton zakazano takich sprzedaży w okresie od 5 do 7-ej wieczorem. Wnioski na zakaz sprzedaży lodów z wędrownych straganów zostały wysunięte w radzie miejskiej Chicago kilka lat temu, po czterech czy pięciu wypadkach śmiertelnych, ofiarą których padły dzieci biegnące do aut z lodami.

Wnioski te nie zostały uchwalone jednakże rada miejska ograniczyła czas sprzedaży z wędrownych straganów do 10 rano od 8:30 wieczorem, jak oświadczył sierż. policji Charles Utz. Ostatni wypadek zakończony śmiercią wydarzył się w środę, w zeszłym tygodniu, kiedy 10-letnia Kisha Lacy, która przyjechała z Houston do swych kuzynów mieszkających na południowej stronie miasta, biegnąc do auta z lodami została zabita przez auto.

Kierowca, który najechał na tę dziewczynkę 22-letni Richard Wright z pnr 7105 S. Stewart został oskarżony o nieostrożną jazdę i brak pozwolenia na kierowanie autem.

Sonya Crawshaw, urzędniczka wioski Hanover Parku oświadczyła, iż rada wioski jednogłośnie uchwaliła prawo ograniczające sprzedaż lodów ze straganów, kiedy dwoje dzieci zostało tam poturbowanych przez auta, koło straganów z lodami.

W Wheaton, rada miejska powzięła akcję po licznych wezwaniach ze strony mieszkańców o problemie z dziećmi, które biegną do auta z lodami. To samo powzięły władze Hoffman Estates, kiedy kilka dzieci zostało tam rannych. Ostatecznie, mówił zarządca miasta, ulica służy dla ruchu pojazdów.